NIECH ŻYJE SOCJALIZM

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 343 (774) Łódź, czwartek 18 grudnia 1947 r. CENA 3 ZŁ

PPS stwierdza—
Granica zachodnia
Polski
jest granicą
światowego pokoju

Uroczyste zamknięcie XXVII Kongresu PPS

Wybór nowych władz naczelnych partii
Potężne manifestacje w stolicy Ziem Odzyskanych

BEZPOŚREDNIO PO ZAKOŃCZENIU OBRAD 27 KONGRESU PPS. NOWO WYBRANA RADA NACZELNA ZEBRAŁA SIĘ O PÓŁNOCY NA PIERWSZYM POSIEDZENIU, NA KTÓRYM DOKONANO WYBORU PRZEWODNICZĄCEGO RADY W OSOBIE WICE-MARSZAŁKA SEJMU TOW. STANISŁAWA SZWALBEGO. NA STANOWISKA WICE-PRZEWODNICZĄCYCH WYBRANO TOW. TOW. M. NOWICKIEGO I DR METERE, TRZECIE STANOWISKO — VACAT

PO WYBORZE PRZEWODNICZĄCEGO I WICE-PRZEWODNICZĄCYCH, RADA NACZELNA DOKONAŁA WYBORU NOWEGO CKW W SKŁADZIE: TOW. TOW. ARSKI, BARANOWSKI FELIKS, CYRANKIEWICZ, ĆWIK, HOCHFELD, JABŁOŃSKI, KURYŁOWICZ, LANGE, MACHNO, MOTYKA, OBRĄCZKA, OSÓBKA-MORAWSKI, PIASKOWSKI, RAPACKI, RECZEK, RUSINEK, SIERADZKI, SWIATKOWSKI, SZWALBE, WACHOWICZ, WŁODEK.

W trzecim dniu obrad Kongresu na sesji popołudniowej sprawozdanie z komisji mandatowej złożył tow. Kotal, poczym tow. Hochfeld zreferował sprawę tez programowych partii.

Komisja Programowa

Z kolei zabrał głos przewodniczący komisji programowej tow. Lange, który omówił szerzej projekt programu. Komisja zaproponowała utworzenie stałej komisji programowej, która potraktowała by tezy, jako podstawę do dyskusji.

Komisja wystąpiła poza tym z prośbą o przyznanie jej praw złożenia wniosku do Rady Naczelnej o zwołaniu Nadzwyczajnego Kongresu dla uchwalenia programu. Propozycja ta opracowana została w formie rezolucji, stwierdzającej że:

1) XXVII Kongres PPS zwołuje stałą *komisję* dla opracowania projektu programu *PPS oraz* poleca CKW zorganizowanie *stałej obsługi* tej komisji.

2) Kongres odsyła do stałej *komisji* programowej *projekt* tez opracowany na zlecenie CKW *przez* tow. J. Hochfelda, jako podstawę do dyskusji, nie wypowiadając się co do szczegółowych jego sformułowań.

3) Kongres zleca stałej komisji programowej opracowanie projektu programu PPS, który zostanie poddany dyskusji szerokich mas partyjnych.

W skład komisji programowej powołano tow. tow. Hochfelda, Langego, Rapackiego, dr. H. Jabłońskiego, Topińskiego, Bobrowskiego, Rybickiego, Strzeleckiego.

Projekt statutu referował tow. Gross, jako przedstawiciel mniejszości komisji statutowej wystąpił tow. Hochfeld.

Tow. Rusinek poddał następnie analizie przebieg dyskusji i podsumował wyniki obrad.

Po nim zabrał głos przewodniczący komisji wnioskowej tow. Piaskowski, który odczytał szereg wniosków. Zaproponował m. in. przyjęcie rezolucji w sprawie współzawodnictwa pracy, stwierdzającej konieczność zwiększenia wydajności dla podniesienia dobrobytu mas pracujących.

Uchwalona została również rezolucja poświęcona sprawom oświatowym, wniosek w sprawie rozszerzenia akcji podniesienia bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wszystkie wnioski, oraz wniosek, potwierdzający słuszność stanowiska PPS, wyrażonego uchwałą Rady Naczelnej i CKW — zostały przyjęte jednogłośnie.

Tow. Gross przedstawił już przed wyborami nowych władz, uzgodniony między mniejszością i większością komisji projekt statutu, przyjęty przez Kongres jednogłośnie.

Wybór Rady Naczelnej
Komisji Rew. i Centr. Sądu Part.

Po długim oczekiwaniu na wyniki obrad komisji-matki, zabiera głos jej przewodniczący tow. Kuryłowicz, który o godz. 23.55 zaczyna wśród kompletnej ciszy odczytywać ustaloną jednogłośnie przez komisję-matkę listę 140 kandydatów nowej **RADY NACZELNEJ PARTII:**

KATOWICE: Trąbalski, Oraczewski, Stachoń, Zdziarek, Polowa, Kaczmarski, Laskowski, Kuźnik, Staśko, Sieradzki.

ŁÓDŹ: Ajnenkiel, Andrzejak, Duniak, Głowacki Julian, Kaczmarek, Karaczewski, Caban, Salska, Stawiński, Starostecki.

KRAKÓW: Drobner, Pasenkiewicz, Kowalczyk, Wójcik, Machno, Flacht, Lorenc, Bromboszcz.

KIELCE: Grzecznarowski, Ćwiek, Metera, Hoffman, Kazimierczak.

BYDGOSZCZ: Wojewoda, Wawrzon, Milewski.

WROCŁAW: Siemek, Pietrusiński, Malinowski, Winnicki, Bronisław Drobut.

GDAŃSK: Gruszczyński, Zakrzewski, Górny, Wołek, Turski.

POZNAŃ: Grajek, Włodek, Dewor, Ilczuk, Bartczak, Kowalski.

SZCZECIN: Przetacznik, Polakowski, Lisowski.

WARSZAWA: Komitet Stołeczny — Zalewski, Piłacki, Dąbrowski, Jabłoński, Fotek, Waczkowska, Krawczyk, Kurzela.

Komitet Wojewódzki: Kamiński, Belański, Wojeński, Lipiec.

LUBLIN: Chodkiewicz.

BIAŁYSTOK: Butlow.

OLSZTYN: Koral.

RZESZÓW: Mirek, Rajkowski, Zawadka.

DZIAŁACZE CENTRALI: Arski, Baranowski, Ćwik, Cyrankiewicz, Dąbrowski Jan, Dąbrowski K., Dąb Adolf, Dąbrowski Stanislaw, Gacki, Gajewski P., Gross St., Grossfeld, Hochfeld, Jabłoński H., Kaczorowski, Kobuszaik, Kuczkowska, Kuryłowicz, Lange Oskar, Motyka, Nowicki, Obrączka, Osóbka-Morawski, Piaskowski, Praga Rafał, Pragierowa, Raabe, Rapacki, Reczek, Rusinek, Salcewicz, Sokół, Strusińska, Strzelecki, Szwalbe, Szymański, Wachowicz, Wudzki, Żukowski, Żerkowski, Piątkowski, Wróblewski, Halaj, Weber, Maliniak, Głowacki, Wisła, Osóbka-Morawska, Rogala, Saloni, Petruczynik, Mulak, Stańczyk, Mantel, Ratajczyk (del. z Francji), dr Zajączkowski, Stankiewiczowa, Chromik, Tomorowicz.

KOMISJA REWIZYJNA:

Krupa-Skibiński, Bień, Jagiełło, Rak, Bielewicz, Piotrowski, Domagała.

Zastępcy: Deben Bronisław, Gromkiewicz, Zawadzki.

CENTRALNY SĄD PARTYJNY: Górecki, Zieliński, Bukat, Dobrowolski Hieronim.

Zastępcy: Baranowski Henryk, Koss Poitr, Paszke Edward, Adriańczyk Stan.

Zamknięcia obrad dokonał przewodniczący tow. Szwalbe, stwierdzając m. in. że Kongres odbył się w atmosferze przyjaznej współpracy delegatów i nie zawiódł pokładanych w nim nadziei.

PPS jest potrzebna narodowi polskiemu

XXVII Kongres PPS stwierdza:

1) że PPS dała i daje wielki wkład w odbudowę i przebudowę Polski. PPS jest potrzebna narodowi polskiemu,

2) że postępuje pogłębienie współpracy obu partii robotniczych w jedności twórczego współdziałania na drodze do socjalizmu w Polsce,

3) że rozwija się kontrofensywa międzynarodowa kapitału, zmierzająca do cofnięcia z drogi przebudowy społecznej do socjalizmu, do podporządkowania sobie Europy, do izolacji Zw. Radzieckiego i krajów demkracji ludowej oraz do podziału świata na dwa bloki.

Dla Polski kontrofensywa międzynarodowego kapitału łączy się z groźbą odrodzenia agresji niemieckiej i odbudowy Niemiec przed odbudową krajów zniszczonych przez hitleryzm. Polska klasa robotnicza musi przeciwstawić się tej ofensywie przez wzmocnienie jednolitego frontu. Kontrofensywa kapitalizmu wymaga skupienia wszystkich światowych sił postępu i demokracji. Stwarza to postulat jedności działania socjalistów i komunistów, która winna doprowadzić do stworzenia Międzynarodówki Jedności Robotniczej. Wielkie zadanie realizacji tego celu spada na lewicę socjalistyczną, w szczególności na PPS.

Kongres Wrocławski, widząc w jedności działania obu partii robotniczych, wyrosłej z tragicznych doświadczeń ruchu robotniczego, największą zdobycz klasy robotniczej, widząc w niej gwarancję niepodległości Polski i utrzymania władzy ludowej, urzeczywistnienia polskiej drogi do socjalizmu i jego ostatecznego zwycięstwa, ratyfikuje umowę o jedności działania PPS i PPR.

Kongres uważa umowę za decydujący krok na drodze do usunięcia wszelkich rozbieżności w łonie polskiej klasy robotniczej i wzywa Partię do konsekwentnego kontynuowania i zacieśnienia jednolitego frontu klasy robotniczej przez współpracę polityczną, organizacyjną i ideologiczną PPS i PPR.

SILNA, ZJEDNOCZONA PPS NIECH ŻYJE!

Dowód siły i prężności PPS
Imponująca manifestacja na Pl. Grunwaldzkim

W godzinach przedpołudniowych odbyła się na największym Placu Wrocławia — Placu Grunwaldzkim wielka manifestacja pokongresowa.

Po odczytaniu tekstu powziętych przez Kongres uchwał i prezentacji członków nowych władz naczelnych przemówił krótko sekretarz generalny tow. Józef Cyrankiewicz.

Po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" i hymnu OM TUR, delegacja marynarzy wręczyła tow. Cyrankiewiczowi i tow. Rusinkowi bryłę bursztynu, symbolizującą bogactwo polskiego wybrzeża i model „Daru Pomorza", wykonany również z bursztynu.

Następnie odbyła się defilada przed nowowybranymi władzami Polskiej Partii Socjalistycznej.

(dalszy ciąg na str 2)

Na Grobie Lassalle'a



We środę, w godzinach rannych delegacje PPS złożyły hołd pamięci wybitnego przywódcy socjalizmu europejskiego Lassalle'a.

Na grobie Jego, odszukanym i odrestaurowanym staraniem PPS, złożono 7 wieńców.

W uroczystości udział wzięli przedstawiciele Dolnośląskiego Komitetu PPS, licznie zgromadzone delegacje młodzieżowe i delegaci zagraniczni, przybyli na Kongres.

INTERESY POLSKI I SOCJALIZMU SĄ NIEROZERWALNIE ZŁĄCZONE

Droga do dobrobytu
polskich mas pracujących

Tow Piaskowski, przewodniczący komisji wnioskowej, zgłosił rezolucję w sprawie przodownictwa pracy:

„27 Kongres PPS, odbywający się na progu drugiego roku realizacji trzyletniego planu odbudowy, poleca wszystkim swoim członkom oraz zwraca się do sympatyków wśród mas pracujących miast i wsi o najbardziej wytężoną i aktywną działalność na polu zwiększenia wydajności pracy i udziału w przodownictwie pracy.

Aktywny udział mas pracujących w ruchu przodownictwa pracy najlepiej uwydatni ich rewolucyjne dążenia w procesach, których ostatecznym celem jest ustrój socjalistyczny.

Akcja ta wykazuje, że masy pracujące i polepszające organizację pracy i gospodarki nie tylko formalnie, ale i faktycznie stały się gospodarzami na swoim.

Przez konstruktywną pracę, zwiększenie produkcji, odbudowę kraju — polskie masy pracujące dają odpowiedź Marshallowi na plan odbudowy imperialistycznych Niemiec.

Zwiększenie potencjału gospodarczego Polski oraz siły wszystkich państw ludowych będzie najlepszą odpowiedzią imperialistom kapitalistycznym na ich wysiłki, zmierzające do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej, podtrzymania kapitalizmu i zahamowania postępu.

27 Kongres PPS przesyła wszystkim bohaterom pracy, serdeczne socjalistyczne pozdrowienia".

Następnie Kongres przyjmuje wnioski w sprawie przesłania pozdrowienia i podziękowania robotnikom polskim w Westfalii za niezłomną wierność i zleca kierownictwu Partii kontynuowanie wysiłków o ułatwienie westfalczykom powrotu do ojczyzny.

Po przyjęciu wniosków o opiece nad Związkiem weteranów walk rewolucyjnych 1905—1919 r., Kongres poleca „Wiedzy" wydać dzieła Struga, i w dużej ilości rzucić na rynek w wydaniu popularnym.

Defilada na Placu Grunwaldzkim

Dowód siły i prężności PPS
60 tysięcy socjalistów na ulicach Wrocławia

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Wrocław był wczoraj miejscem wielkiej manifestacji socjalistycznej która odbyła się na zakończenie 27 Kongresu PPS.

W manifestacji wzięło udział około 60 tys. członków z całego kraju.

Manifestacja na placu Grunwaldzkim należała do największych i najbardziej żywiołowych w Polsce.

Plac Grunwaldzki, największy we Wrocławiu już od wczesnych godzin rannych przedstawiał niecodzienny widok.

O godz. 12.30 rozpoczęła się defilada otwierana przez poczty sztandarowe CKW i poszczególnych Komitetów wojewódzkich PPS. Przy dźwiękach orkiestry nieprzerwanie przez blisko trzygodziny, ciągnęły zwarte szeregi socjalistów.

Defilujący wznosili przed trybunami okrzyki na cześć partii, jednolitego frontu i władz partyjnych, defilada budziła entuzjazm. Falowały zebrane na trasie pochodu tłumy. Nad robotnikami, czapkami studenckimi i zielonymi wojska i milicji, wyrastał co chwila las zaciśniętych w pięści rąk.

Na trybunie defiladę przyjmowali członkowie nowoobranego CKW. Co chwila z szeregów witały ich okrzyki i pozdrowienia. Potężna manifestacja, której świadkami była część gości zagranicznych naszej partii, stała się jeszcze jednym dowodem siły i prężności PPS.

MEMORANDUM POLSKIE
w sprawie wydania przestępców wojennych

LONDYN (PAP). — Delegat Polski przy komisji ONZ do badania zbrodni wojennych zwrócił się na mocy instrukcji rządu RP do przewodniczącego tej komisji z prośbą zwołania możliwie w najszybszym terminie plenarnej sesji komisji. Sesja miałaby rozpatrzeć sprawę wydania Polsce przestępców wojennych, znajdujących się na terenie anglo-saskich stref okupacyjnych w Niemczech i Austrii.

Memorandum podkreśla, że anglo-saskie władze okupacyjne odmawiają przekazania w ręce władz polskich notorycznych zbrodniarzy wojennych, których nazwiska figurują na listach sporządzonych przez komisję ONZ do badania zbrodni wojennych.

W memorandum wymieniono szereg nazwisk niemieckich zbrodniarzy. I tak np. główna kwatera wojsk amerykańskich w Austrii odmawia wydania Józefa Muehlmanna, odpowiedzialnego za ograbienie zamku królewskiego w Warszawie. Jako motyw tego stanowiska podano fakt, że zrabowanie skarbów sztuki i kultury nie stanowi przestępstwa wojennego.

W odniesieniu do brytyjskiej *strefy okupacyjnej memorandum* polskie wymienia m. in. nazwiska 13 zbrodniarzy wojennych, których wydania władze brytyjskie odmówiły. Ponadto Anglicy *nie* zgodzili się na przekazanie władzom polskim 2 zbrodniarzy: Hoppego i Weissa, którzy są oskarżeni o wydawanie rozkazów rozstrzeliwania jeńców wojennych. Odmowę umotywowano tym, że tego rodzaju wypadki nie są przestępstwami wojennymi.

W zakończeniu memorandum polskie przytacza znaną sprawę Deringa, oskarżonego o przeprowadzenie operacji doświadczalnych na więźniach w Oświęcimiu.

Memorandum podkreśla, że wydawanie przestępców wojennych jest międzynarodowym zobowiązaniem, którego poszczególne władze alianckie nie mogą dowolnie zmieniać.

Po nowym wzroście cen w USA
robotnicy żądają podwyżki płac

NOWY JORK, 17.12. (PAP). — Pięć związków zawodowych **marynarzy**, wchodzących w skład CIO a liczących ponad 200.000 członków, wysunęło wobec armatorów żądanie podwyżki płac. Trzy związki zawodowe domagają się podwyżki w wysokości 25 proc., dwa zaś o 15 proc. Umowy zbiorowe tych związków ważne są do 15 stycznia 1948 r.

Związek zawodowy **elektryków** zwołał na 5.I. posiedzenie komitetu wykonawczego, na którym mają być sformułowane żądania podwyżki płac dla 3000 spośród ogólnej liczby 10.000 członków związku, którzy pracują w 4 największych przedsiębiorstwach elektrycznych.

Związek zawodowy robotników **przemysłu naftowego**, również należący do CIO, grupuje 100.000 członków, prowadzi rokowania w sprawie podwyżki płac o 12 proc.

Związek zawodowy przemysłu **gumowego** z liczbą 150.000 członków, również przygotowuje akcję na rzecz podwyżki zarobków.

50.000 robotników telegrafu, należących do AFL, wyznaczyło strajk na 23 grudnia w razie nieuwzględnienia ich żądań przez dyrekcję przedsiębiorstwa.

CIO nie występuje tym razem o jednolitą podwyżkę płac, pozostawiając każdemu związkowi możność wysunięcia własnych postulatów.

Jak donosi Associated Press, doradcy ekonomiczni rządu amerykańskiego twierdzą, że podniesienie zarobków pracowniczych o 10 proc. przyczyni się do dalszego wzrostu inflacji. Jednakże przedstawiciel związku zawodowego pracowników przemysłu **samochodowego**, Reiter, oświadczył, że **przemysł jest w stanie zwiększyć płace robotników o 20 proc. bez potrzeby rewizji cen.**

Niepokoje w Palestynie

LONDYN (PAP). — Według niepotwierdzonych informacji z Palestyny, grupa żydowska zaatakowała arabską strefę Wadi-Jose w pobliżu Rot-Heroda w Jerozolimie. Policja twierdzi, że nic jej o tym napadzie nie wiadomo.

Trudna pozycja Żydów w arabskiej strefie wynika z faktu zamknięcia hotelu Kallia nad morzem Martwym. Hotel ten był luksusową rezydencją dla sportów i rozrywek. Właścicielami jego byli Żydzi, a personel składał się z Żydów i Arabów.

OFENSYWA
chińskiej armii ludowej

MOSKWA, 17.12. (PAP). Donoszą z Chin, że armia ludowa zajęła miasto **Lai-ian**, ostatnią miejscowość w środkowej części półwyspu Szantung, będącą jeszcze w posiadaniu wojsk Kuomintangu. Podczas walk o to miasto przeciwnik stracił przeszło 2000 żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

W rejonie **Guin-ten kou**, o 120 km. na południowy zachód od Lai-ian, otoczono 8 brygad wojsk rządowych, które posłano na pomoc garnizonowi w Lai-ian. Podczas walk brygady te straciły w ciągu jednego dnia przeszło 3000 żołnierzy. Ciężkie walki w tym rejonie trwają bez przerwy.

Według komunikatu chińskiej armii ludowej, operującej w rejonie Honan - Szansi - Hopei w okresie ubiegłych trzech miesięcy t. j. od września do listopada wojska Czang kai-szeka poniosły straty w zabitych, rannych i wziętych do niewoli w ilości 44.000 żołnierzy i oficerów.

Protest robotników paryskich

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu komitetu generalnego unii związków zawodowych okręgu paryskiego uchwalono protest przeciwko zarządzeniom represyjnym, wydanym przez rząd i zapowiedziano akcję, zmierzającą do uwolnienia wszystkich aresztowanych.

Sztorm na Wybrzeżu

WŁADYSŁAWOWO, 17.12. (PAP) — Wobec silnych sztormów, panujących na Bałtyku i niemożności połowów łososia na takle, szwedzcy rybacy łowiący dotychczas na głębi gdańskiej, opuścili port władysławowski. Również w najbliższych dniach odpłyną z portu kutry rybaków duńskich, którzy nie widzą obecnie możliwości połowów.

Polsko-holenderskie rokowania handlowe

WARSZAWA (PAP). W Warszawie rozpoczęły się rokowania handlowe polsko-holenderskie (komisja mieszana), mające na celu ustalenie obrotu towarowego na rok 1948 w ramach zawartej w swoim czasie umowy kontyngentowej i inwestycyjnej. W skład polskiej komisji wchodzą: doradca traktatowy w ministerstwie przemysłu i handlu A. Roman — przewodniczący *komisji, wicedyrektor* departamentu traktatowego dr Kowalski oraz inspektor Wołyński.

Komisji holenderskiej *przewodniczy: dyrektor* departamentu ministerstwa gospodarki narodowej p. Insinger.

Wilki pożarły człowieka

LUBLIN. 17.12 (PAP). Według danych nadleśnictwa państwowego w Świdnicy w okolicznych lasach podlubelskich ukazały się wilki, które wyrządzają poważne szkody w osiedlach ludzkich.

W lesie Świdnickim **znaleziono szkielet mężczyzny obgryziony przez wilki.** Zwłok nie udało się zidentyfikować.

Służba leśna przystąpiła do obław.

Indywidualnie i zespołowo
współzawodniczą ze sobą włókniarze

W PZPB w Rudzie Pabianickiej wśród tkaczek pracujących na ośmiu krosnach najlepsze rezultaty osiągnęły: I. Ziółkowska (175,6 proc.) i M. Majer (164,5 proc.). Na „szóstkach" pierwsze miejsca zajęły: J. Stramska (168 proc.) i St. Saranowska (145 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni wyróżniły się na „szóstkach": J. SewerynIak (170 proc.), J. Łakomiak (164,4 proc.), J. Jurek (157,2 proc.) i H. Lipińska (157 proc.), a na „czwórkach" Wł. Woźniak (141 proc.) i St. Kocjasz (133,4 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Jabłoński (119,9 proc.) Skonkę (116,1 proc.), a Kibler (118,5 proc.) Englę (104,5 proc.). W przędzalni czołowe miejsca zyskały: Br. Świtoniak (179,4 proc.), M. Dubis (173,5 proc.) i Z. Kotlarek (169,7 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni wyróżniły się: G. Strzała (4 strony — 137,9 proc.) i I. Rogulska (3 strony 143,5 proc.), a w tkalni: Br. Ciuła (6 krosien — 116,1 proc.) i H. Płachta (4 krosien — 143,9 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni („szóstki") pierwsze miejsca zajęły: R. Cedzińska (162 proc.) i M. Niepsuj (157 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Tomczak (132 proc.) Człapińskiego (130 proc.), a Tosik (116 proc.) Zalasę (108 proc., zespół sal'wego Szelesta uzyskał 106 proc. normy, a współzawodniczący z nim zespół Mamrota 114 proc. Tkalnia „A" wykonała swe zadanie dzienne w 139 proc., a tkalnia „B" w 112 proc.

W PZPB Nr 4 (ósemki autom.) uzyskały: H. Sadowska 152 proc., a Z. Golis 150 proc. normy.

W PZPB Nr 5 wyróżniły się w przędzalni (4 strony) J. Dzięcielewska (193 proc.) i St. Świderek (183 proc.), a w tkalni („czwórki"): J. Frączkowska (181,5 proc.) Wł. Milczarek (175,8 proc.) i M. Staniowska (175,4 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni odznaczyły się: J. Smyczek (148,9 proc.) T. Białkowska (148,2 proc. i K. Urbaniak (144 proc.), a w tkalni („czwórki"): St. Jezierska (159 proc.) i M. Białek (156,5 proc.).

W PZPB Nr 7 uzyskał w tkalni Fr. Kopacz 162,7 proc. normy, a I. Grabowska (159,3 proc.). W przędzalni (780 wrzecion) uzyskały: M. Wituła (167,4 proc.) i M. Woźniak (164,2 proc.).

W PZPB Nr 8 pierwsze miejsca osiągnęły: w przędzalni (920 wrzecion): A. Janiak (186 proc.) i A. Majewska (164 proc.), W tkalni uzyskał M. Łuczywek 165 proc. (8 krosien), a M. Madaj 164 proc. (4 krosna).

W PZPB Nr 9 wyróżniły się w przędzalni (3 strony): J. Woźniak (153,3 proc.) J. Pietrzak (150 proc.), Z. Kulczyńska (149 proc.), a w tkalni F. Pakulska (6 krosien — 152,6 proc.) B. Kasprzak (6 krosien) wykonał swe zadanie dzienne w 151 proc.

W PZPB Nr 16 (800 wrzecion) najlepsze wyniki osiągnęły: I. Kulesza (157 proc.), H. Kaczorowska (157 proc.) i A. Sawicka (155 proc.).

W PZPB w Pabianicach w przędzalni wyróżniły się: St. Dełag (151,6 proc.) i J. Kołodziej (140,8 proc.), a w tkalni („czwórki") St. Bujnowicz (165,2 proc.) i H. Świątek (163,7 proc.).

W PZPB w Częstochowie w przędzalni (3 strony) czołowe miejsca zajęły: J. Kucma (149,8 proc.), J. Kowecka (147 proc.) i A. Magiera (145,9 proc.).

*

13 grudnia we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty osiągnęły PZPB w Pabianicach, PZPB Nr 10 i PZPB Nr 6.

Najsłabsze wyniki mają do zanotowania PZPB Nr 9.

Komunikat

Podaje się do wiadomości, że pobór kandydatów - ochotników do Oficerskiej Szkoły Lotniczej trwa od dnia 17 do 20.12 1947 r. przez demokratyczne organizacje młodzieżowe.

Warunki przyjęcia do Oficerskiej Szkoły Lotniczej:

1) wiek od 18 do 21 lat życia;
2) zdolność do służby w powietrzu;
3) wykształcenie ogólne — mała matura lub szkoła zawodowa.

Szczegółowe warunki przyjęcia podadzą kandydatom - ochotnikom do wiadomości demokratyczne organizacje młodzieżowe.

Komendant RKU Łódź-Miasto
Zemsta - Dziubiński major.

Ostatnia droga
tow. Jana Piotrowskiego

Wczoraj o godzinie 2 po południu z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 192 liczne rzesze przyjaciół, i towarzyszy pracy odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku na Stary Cmentarz trumnę ze zwłokami tow. Jana Piotrowskiego.

Kondukt żałobny otwierał sztandar i honorowa delegacja Uczestników walk o Niepodległość i Demokrację. Dalej szła delegacja Wojewódzkiego Komitetu PPS ze sztandarem i wieńcem, dzielnica Fabryczna PPS i delegacja Zw. Zaw. Kolejarzy ze sztandarami, oraz orkiestra Kolejarzy. Licznie reprezentowane były delegacje szkół i domów dziecka Rodziny Radiowej, której Zmarły był jednym z założycieli i prezesem. Dzieci niosły wiązanki kwiatów, opasane białymi wstęgami. W kondukcie szli także literaci, dziennikarze i współpracownicy Polskiego Radia, z których szeregów nieubłagana śmierć wyrwała pełnego sił i zapału kolegę i przyjaciela. Za trumną szły żona i córeczka

Telegram z Kongresu

Dalekopisem z Wrocławia otrzymaliśmy wczoraj telegram następującej treści:

Wrocław, 15.12.47.

„Kurier Popularny", Łódź

Przesyłamy Żonie i najbliższej Rodzinie Zmarłego tow. Jana Piotrowskiego — serdeczne wyrazy współczucia.

Prezydium delegacji WK PPS
w Łodzi
(—) Henryk Wachowicz
(—) Stanisław Duniak

PPS gwarantką sojuszu!

...usz narodów słowiańskich — to gwarancja suwerenności i niepodległości Polski Ludowej

Wielka manifestacja jednolitofrontowa

Las czerwonych sztandarów w Hali Ludowej

Przemówienie tow. Premiera Cyrankiewicza

60 tysięcy członków obu partii robotniczych i bezpartyjnych mieszkańców Wrocławia, zebrało się w wielkiej Hali Ludowej we Wrocławiu, w której z okazji zakończenia XXVII Kongresu PPS, odbyła się potężna manifestacja, na której przemawiali sekretarze generalni obu partii: PPS — tow. Premier Cyrankiewicz i PPR — tow. wicepremier Gomułka-Wiesław.

Na wstępie swojego przemówienia tow. Premier przypomniał zebranym towaszyszom, że zakończony wczoraj Kongres PPS obradował w 55 rocznicę powstania PPS.

Patrząc z perspektywy tego okresu — mówił tow. Cyrankiewicz — oraz z perspektywy miejsca, w którym Kongres obradował, uderza nas szereg faktów o niezmiernej doniosłości.

Nigdy jeszcze w dziejach polskiego ruchu socjalistycznego nie było tak potężnej manifestacji.

Kongres był równocześnie wyrazem myśli i dążeń milionowych rzesz niezorganizowanych, które coraz lepiej rozumieją siłę i znaczenie jednolitego frontu, dlatego Kongres PPS był manifestacją o znaczeniu ogólnonarodowym.

Symbol polskiej rzeczywistości

Tow. Premier podkreślił wreszcie, że fakt odbycia Kongresu na Ziemiach Odzyskanych stał się manifestacją o znaczeniu międzynarodowym. Fakt wspólnego wystąpienia robotników-socjalistów z całej Polski, ramię przy ramieniu z robotnikami wrocławskimi, zarówno PPS-owców, jak PPR-owców, ma tutaj szczególną wymowę.

Huraganowymi oklaskami przyjęli zebrani słowa tow. Premiera.

Kongres zakończył się jednolitofrontową manifestacją jedności działania całej polskiej klasy robotniczej.

Wspólnej pracy i wspólnej walce obu partii robotniczych, zawdzięcza naród polski wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, z których jednym z najważniejszych jest odzyskanie Ziem Zachodnich. To, że PPS-owcy i PPR-owcy mogli zebrać się dziś we Wrocławiu, jest symbolem polskiej rzeczywistości.

Dzięki temu, że PPS-owcy i PPR-owcy podali sobie ręce i objęli przewodnictwo ludu pracującego Polski, powstały warunki dla stworzenia demokracji ludowej i ugruntowania władzy robotniczo-chłopskiej. Dzięki temu — stwierdził dalej tow Cyrankiewicz — zapobiegliśmy powtórzeniu tragicznych doświadczeń, jakie my sami, jak i robotnicy innych krajów przeszli w okresie między dwoma wojnami. Zapobiegaliśmy także temu, co stało się tragicznym udziałem sił postępowych na Zachodzie Europy, po drugiej wojnie światowej, gdzie rozłam w szeregach klasy robotniczej trwa.

Manifestacja wrocławska powiedział tow. Premier — powinna pokazać socjalistom i komunistom całego świata, którędy wiedzie droga do demokracji i socjalizmu.

Przypominając uchwały Kongresu, o ratyfikacji umowy o jedności działania, przyjętej przez Kongres PPS przez aklamację, sekretarz Generalny PPS podkreślił, że dano w ten sposób wyraz świadomości, że tylko jednolity front stworzyć mógł przed Polską te wszystkie perspektywy, jakie istnieją dziś i jakie istnieć będą jutro. Ratyfikując umowę, Kongres PPS uważa — za decydujący krok na drodze do usunięcia wszelkich rozbieżności w łonie polskiej klasy robotniczej i wzywa partię do konsekwentnego kontynuowania i zacieśniania jednolitego frontu poprzez współpracę polityczną, organizacyjną i ideologiczną PPS i PPR. (Te słowa tow. Premiera wywołały nową burzę oklasków).

Praktyka jednolitofrontowa — mówił dalej tow. Premier — musi znaleźć swe odpowiedniki w zbliżeniu ideologicznym obu odłamów polskiego ruchu robotniczego. Krytyka naszych błędów minionych i sformułowanie wyraźne tego, co jest nam wspólne — to właśnie cele takiego zbliżenia.

Nie zapominajmy — powiedział tow. Cyrankiewicz — że w sali tej przed paru laty rozbrzmiewał głos Hitlera i zaledwie dwa lata temu pod ciosami armii Radzieckiej rozpadł się koszmar hitleryzmu.

Bronimy wolności i pokoju

Podkreślając, że Polska jest krajem, który nie pragnie niczego innego, jak tylko umocnienia i utrwalenia pokoju na świecie, Premier stwierdza, że naród polski, wespół z całym obozem postępu, zgrupowany wokół Zw. Radzieckiego, walczyć będzie o pokój.

Tow. Premier powiedział: pragnę tu z całą stanowczością stwierdzić, że granice Polski zostały ustalone w Poczdamie przy czym z trzech sygnatariuszy, tylko podpis generalissimusa Stalina pozostał realny (huraganowe oklaski, sala wznosi okrzyki „Niech żyje!"(.

Broniąc całości granic zachodnich, bronimy pokoju, bronimy bezpieczeństwa, gasimy w zarodku iskrę pożogi. Nasze granice bronione są trwałym sojuszem ze Zw. Radzieckim.

Nasza pewność nie upoważnia nas do założenia rąk. Musimy myśleć o sprawach gospodarczych, o sprawach odbudowy, o podniesieniu produkcji, o wykonaniu planu trzyletniego, bo te elementy świadczą o potędze państwa.

Klasa robotnicza i lud polski, który przejął władzę w Polsce wie o tym dobrze, przodując w pracy tworzenia bogactwa narodowego i decydując o jego przeznaczeniu. Zniknęli ci, którzy pasożytowali na pracy robotnika i wykrzywiali strukturę gospodarczą kraju.

Tu pozostaniemy!

Zapewne są jeszcze w Polsce braki i trudności, ale masy świadome interesów całego narodu i państwa, zdecydowały się na pewne wyrzeczenia i ograniczenia dla wspólnego dobra.

Praca, która stoi przed nami, będzie wykonana dzięki planowej gospodarce, dzięki reformom i w wyniku pracy całego kraju i całego narodu.

Tow. Premier zakończył swoje przemówienie wśród niemilknących oklasków, następującymi słowami:

„Wróciliśmy na Ziemie Odzyskane i pozostaniemy tu jako naród zjednoczony, naród kroczący pod przewodnictwem klasy robotniczej, niechaj symbolem tej naszej dzisiejszej manifestacji wrocławskiej będzie hasło: „Zjednoczona klasa robotnicza PPS i PPR — Niech żyje!" (oklaski i okrzyki: „Niech żyje!").

TU OBRADOWAŁ KONGRES



Gmach Politechniki Wrocławskiej

O wolność i pokój

O sprawę wszystkich ludzi pracy

„Robotnicy i pracownicy Wrocławia oraz delegacje robotnicze całego kraju, zebrane na wielkim wiecu z okazji XXVII Kongresu PPS stwierdzają, że jednolity front klasy robotniczej i coraz ściślejsza współpraca PPS i PPR stanowią fundament demokracji ludowej, gwarancję wszystkich zdobyczy Polski Ludowej i tym samym — jedyną drogę do systematycznej poprawy bytu wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Zebrani stwierdzają, że jedność klasy robotniczej jest warunkiem utrwalenia sojuszu robotniczo - chłopskiego, równocześnie zaś pozwala rozbić doszczętnie wszystkie ośrodki reakcji w Polsce.

Zebrani witają uchwały XXVII Kongresu PPS, zmierzające do pogłębienia codziennej współpracy, wspólnej działalności wychowawczej i zbliżenia ideologicznego między członkami obydwu partii robotniczych PPR i PPS.

Zebrani stwierdzają, że wspólny wysiłek w dziedzinie rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy i pogłębienia świadomości robotniczej, będzie dobroczynny dla całej klasy robotniczej i przyczyni się do jej scementowania w duchu najpiękniejszych, bojowych tradycji polskiego proletariatu i jego przodownictwa w narodzie.

Zebrani stwierdzają, że słuszna realizacja jednolitego frontu w Polsce przyczyni się do przezwyciężenia oportunistycznych wypaczeń i do skupienia ruchu robotniczego w Europie i świecie na platformie walki z imperializmem o pokój i wolność, o sprawę wszystkich ludzi pracy".

Granice zachodnie są nienaruszalne

Plany imperialistów skazane na niepowodzenie

Na wielkiej manifestacji obu partii robotniczych we Wrocławiu przyjęto następujące rezolucie:

„Robotnicy i pracownicy Wrocławia, oraz robotnicze delegacje z całego kraju, zebrani w dniu 17 grudnia 1947 r. na wielkim wiecu w Hali Ludowej, stwierdzają, że **przypieczętowane krwią żołnierza polskiego i radzieckiego granice polskie na Odrze i Nysie są święte i nienaruszalne.**

Powrót prastarych ziem polskich do macierzy jest aktem sprawiedliwości dziejowej, okupionym ogromem cierpień i niepowetowanych strat ludzkich i materialnych, poniesionych przez naród polski.

Granica na Odrze i Nysie, ustalona na konferencji w Poczdamie, jest najlepszą rękojmią pokoju i bezpieczeństwa w Europie i stanowi jedyną podstawę dla stabilizacji i unormowania stosunków polsko - niemieckich.

Wszelkie próby zakwestionowania obecnej granicy polsko - niemieckiej muszą być z całą stanowczością odrzucane, ponieważ zmierzają do podważenia wyników wojny antyhitlerowskiej i klęski hitleryzmu, który był przyczyną ogromnych cierpień całej Europy i świata.

Zebrani protestują przeciwko ostatniemu oświadczeniu sekretarza stanu Marshalla, który wbrew opinii wszystkich ludzi miłujących pokój, i wbrew poczuciu elementarnej sprawiedliwości, lansuje uparcie rewizję granicy polsko - niemieckiej. Tego rodzaju wystąpienia nie służą ani sprawie pokoju, ani sprawie stabilizacji politycznej w Europie i unormowaniu stosunków polsko - niemieckich, lecz wprost przeciwnie podsycają agresywne i odwetowe tendencje w Niemczech i rozzuchwalają jawne i ukryte żywioły hitlerowskie, które przeciwstawiają się żywiołom demokratycznym, przeciwstawiają się konsekwentnej demilitaryzacji i demokratyzacji — jedynej rękojmi trwałej pacyfikacji Niemiec.

Zebrani wyrażają najgłębsze uznanie i wdzięczność rządowi ZSRR, który z taką braterską przyjaźnią i sojuszniczą niezłomnością broni sprawy naszych granic na Odrze i Nysie, jak również naszych słusznych praw do reparacji niemieckich. Zebrani stwierdzają, że odparcie zakusów imperialistycznych na nasze granice jeszcze mocniej scementuje przyjaźń między Polską, a narodami Związku Radzieckiego.

Zebrani stwierdzają, że zerwanie konferencji londyńskiej zmierza do przekształcenia Niemiec zachodnich w bastion agresywnej niemczyzny i w bazę imperializmu niemieckiego, wysługującego się imperializmowi amerykańskiemu, który roi plany opanowania całej Europy.

Plany te skazane są na niepowodzenie, ponieważ rozbiją się o zdecydowany opór wszystkich narodów, broniących pokoju i swej niezawisłości.

Zebrani wzywają do podwojenia wysiłków dla odbudowy Ziem Odzyskanych i jeszcze ściślejszego sprzęgnięcia ich z macierzą, widząc w tym najlepszą gwarancję pomyślności i bezpieczeństwa Polski a zarazem pokoju i postępu w Europie

Przemówienie tow. wicepremiera Gomułki

Nie po raz pierwszy PPR i PPS odbywają wspólne jednolitofrontowe zebranie.

Lecz dzisiejsza jednolitofrontowa manifestacja posiada szczególne znaczenie. PPS-owcy, PPR-owcy i bezpartyjni zebrali się tu z okazji zakończenia XXVII Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej — zebrali się w tym celu, aby dać wyraz swej solidarności z jednolitofrontowymi uchwałami Kongresu, aby podkreślić swoją niezłomną i nieugiętą wolę pogłębienia jednolitego frontu klasy robotniczej i mocniejszego jeszcze niż dotychczas zwarcia szeregów całego świata pracy.

Potrzeba dalszego zacieśnienia jednolitego frontu, dalszego umocnienia frontu demokracji polskiej nie wymaga szerokiego uzasadnienia — podkreśla dalej mówca. Wystarczy jeszcze spojrzeć na nasz kraj, na nasze wsie i miasta, wystarczy choćby spojrzeć na Wrocław i na te wszystkie gruzy i ruiny, które jeszcze pozostały u nas, aby znaleźć dostateczne uzasadnienie konieczności wzmożenia twórczych wysiłków klasy robotniczej i narodu. Wystarczy wreszcie skierować myśl naszą na sytuację międzynarodową.

Nasze straty wojenne sięgają kilkuset przedwojennych miliardów złotych polskich — mówi dalej tow. Gomułka, nasze straty w ludziach są olbrzymie. Zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej, Polska winna otrzymać od Niemiec odszkodowanie wojenne w wysokości 15 proc. odszkodowań, przyznanych Związkowi Radzieckiemu. Stosownie do tego, co było mówione na konferencji trzech mocarstw w Jałcie, należna Polsce suma odszkodowań wojennych wynosić winna około półtora miliarda dolarów. Suma ta naprawiłaby tylko w minimalnych, bardzo wąskich rozmiarach te szkody wojenne, jakie Niemcy wyrządziły Polsce.

Mimo przyjętego na siebie zobowiązania, państwa anglosaskie nie zgadzają się obecnie, aby Niemcy płaciły odszkodowania wojenne w naturze. Panowie Marshall i Bevin nie zgodzili się nawet dyskutować propozycji ministra Mołotowa na temat płacenia przez Niemcy odszkodowań z bieżącej produkcji i zerwali sesję rady ministrów spraw zagranicznych, odraczając ją na czas nieokreślony.

Za nami jest wielki i silny Związek Radziecki, za nami jest cały świat słowiański i wszystkie kraje demokratyczne i antyimperialistyczne siły świata. Na wrogie Polsce stanowisko Anglosasów odpowiadamy zwarciem szeregów całego narodu i wzmożoną pracą na rzecz naszej ojczyzny.

Nasze sukcesy na froncie walki o pokój polegają nie tylko na osiągnięciach gospodarczych i naukowych, które z dniem każdym potęgują siłę bloku państw pokojowych. Front pokoju wzmacnia się i przez to, że narody świata z klasą robotniczą na czele — coraz bardziej świadome są swej własnej siły, coraz lepiej rozumieją że wbrew ich woli nie uda się imperialistom zburzyć pokoju między narodami, a narody świata opowiadają się za pokojem, przeciwko wojnie. Dlatego też możemy spokojnie i z ufnością patrzeć w przyszłość, należy ona do nas, a nie do imperialistów.

Na politykę imperialistyczną reakcji odpowiadamy zacieśnieniem jednolitego frontu klasy robotniczej i zdecydowaną wolą kroczenia naprzód po drodze budownictwa wolnej i niepodległej Polski Ludowej".

Sukces polskich rąk i mózgów

Linia wysokiego napięcia Śląsk—Łódź

wybudowana została w rekordowo szybkim czasie

Przemysł polski i polska technika święci triumf za triumfem. Niezwykle poważnym osiągnięciem gospodarczym może się dziś poszczycić nasza energetyka. Zaplanowaną w ramach trzyletniego planu państwowego budowę linii wysokiego napięcia Śląsk—Łódź która w przyszłości dociągnięta zostanie do Warszawy — wykończyła w ciągu niespełna jednego roku. Jest to niezwykły sukces. Rząd nasz zatwierdził budowę pierwszego rzutu wspomnianej linii do naszego miasta, ponieważ w Łodzi skoncentrowany jest przemysł włókienniczy, którego produkcja zależna jest w dużej mierze od dostawy prądu.

ENERGIA DLA PRZEMYSŁU

A wiemy przecież, jakie przemysł tekstylny miał trudności ub. zimy, w okresie, gdy elektrownia łódzka stale miała do czynienia z uszkodzeniami od lat nie remontowanych turbin. Pamiętamy ciągłe wyłączanie światła elektrycznego w całych dzielnicach. Te wszystkie mankamenty, z chwilą oddania do użytku nowej linii Śląsk — Łódź, należeć będą do przeszłości. Odtąd będziemy mieli prądu pod dostatkiem. Nie znaczy to, abyśmy nie musieli dalej oszczędnie obchodzić się z energią elektryczną. Energia musi pójść przede wszystkim na potrzeby przemysłu, gdyż jest to jedno z najważniejszych zadań państwowych.

W piątek, 19 bm. w obecności Ministra Przemysłu, Minca, na podstacji Janów pod Łodzią, nastąpi już uroczyste otwarcie wspomnianej wyżej linii o napięciu 220,000 voltów. W przededniu uroczystości Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego zaprosiło przedstawicieli prasy na konferencję, celem wyjaśnienia szczegółów gigantycznej, jak na nasze stosunki budowy linii.

ELEKTRYFIKACJA KRAJU

Kierownictwo Zjednoczenia wskazało zupełnie słusznie, że rozwój naszego przemysłu i naszego rolnictwa i in. dziedzin naszej gospodarki narodowej, uzależniony jest od wykonania planu elektryfikacji kraju. Plan ten, poza budową licznych siłowni, przewiduje stworzenie ogólnopaństwowej sieci wysokiego napięcia i ma umożliwić dostarczenie prądu wielkim zakładom przemysłowym i całym rejonom kraju, pozbawionym dotychczas energii elektrycznej. Po miasteczkach i wsiach lampka elektryczna wyprzeć ma ostatecznie oświetlenie naftowe czy karbidowe. Energetyka polska przystąpiła do zrealizowania tego planu z rozmachem, którego pozazdrościć nam może zagranica. W krótkim, bo zaledwie 8-miesięcznym okresie czasu wybudowano linię wysokiego napięcia, długości 161 km

REKORDY PRACY

Budowę faktycznie rozpoczęto wiosną rb. 4 kwietnia w pobliżu wsi Radziechowice pod Radomskiem. Założono pierwsze betonowe fundamenty pod wieżą wysokiego napięcia. W połowie maja pierwsza wieża była gotowa. Dla przeprowadzenia przewodów ze Śląska potrzeba było postawić 380 takich wież. Rozpoczął się wyścig pracy, a jednocześnie szkolenie pracowników. Rezultaty były fenomenalne. Następną wieżę zmontowano już w czasie o wiele krótszym. W ostatnim tygodniu pracy stanęło aż 46 wież. Ostatnia wieża zmontowana została 20 października, a w nocy z 29 na 30 tegoż miesiąca przeprowadzono próbne uruchomienie linii.

TYSIĄCE TON METALU I BETONU

Właściwą miarę osiągnięcia, jakim jest oddanie do użytku nowej linii przesyłkowej są cyfry o zużyciu materiałów, a przede wszystkim uświadomienie sobie faktu, że **firmy zagraniczne, do których się początkowo zwrócono, oświadczyły, że na budowę linii potrzebują conajmniej 2 lat** nie licząc okresu planowania i przygotowań.

Do budowy wież zużyto 3.200 ton konstrukcji stalowej. Ogólna waga przewodów stalowych i aluminiowo-stalowych wynosi 1.100 ton. Fundamenty pochłonęły 1,000 ton cementu. Waga jednej konstrukcji wieży waha się od 7 do 12 ton. Do budowy zużyto liny o niestosowanym dotąd przekroju — 463 mm kw. Średnia odległość między wieżami wynosi 425 mtr — odległość zastosowana w Polsce poraz pierwszy. Poza nieznaczną częścią armatury i surowcem aluminiowym, cała linia wykonana została z materiałów krajowych.

CO ZYSKA ŁÓDŹ NA LINII?

Założeniem, uzasadniającym budowę linii w tak szybkim tempie była sytuacja energetyczna naszego miasta. Brak prądu często unieruchamiał produkcję przemysłową, narażając gospodarkę narodową na dotkliwe straty. Przytym Łódź stanowiła pewnego rodzaju wyspę, niepołączoną z pozostałymi układami energetycznymi północy i południa kraju i była zdana wyłącznie na własne siły. W wypadku awarii — nikt nie był nam w stanie pomóc. Przyłączenie Łodzi do sieci śląskiej stworzy w rezultacie cały system energetyczny, obejmujący Zagłębie Węglowe, Warszawę, Kraków, Starachowice i Rożnów. Po uruchomieniu linii otrzymamy ze Śląska energię o mocy kilkudziesięciu tys. KW, która pozwoli całkowicie zaspokoić nasze potrzeby.

KILKA SŁÓW O REKORDZISTACH

Linia Łódź — Śląsk jest typowym przykładem zbiorowego wysiłku instytucji, techników i robotników. W budowie brało udział ok. 50 firm. Pracowało na samej linii do 2 tys. ludzi. Pracowano systemem taśmowym, z tą tylko różnicą, że tu „warsztat pracy" przesuwał się, a w ślad za nim robotnicy. Wykazali oni kolosalne poświęcenie i ofiarność. Współzawodnictwo pracy było jednym z większych impulsów pracy. Wyróżniły się spośród firm dostawców zakłady „Mostostalu", Państw. Wytwórni wagonów i mostów w Chorzowie, oraz Państw. Budownictwo Elektryczne i ich załogi. Najbardziej zasłużeni majstrowie i robotnicy przedstawieni zostali do odznaczeń państwowych. Wśród nich majster Gromulski i grupa technika Szymczaka (montaż słupów), grupa majstra Musiałika (montaż przewodów) i in.

Jutro w Janowie zjadą się na uroczystości reprezentanci rządu, przemysłu, społeczeństwa. Uroczystości te będą świętem naszej żywotności gospodarczej, dowodem sprężystości, która nie zna żadnych przeszkód, gdy chodzi o rozwój i odbudowę kraju.

Stefan Gelas.

Nowy układ handlowy

polsko-szwajcarski

WARSZAWA (PAP). W grudniu toczyły się w Bernie rokowania handlowe pomiędzy polską delegacją, a przedstawicielami zainteresowanych resortów gospodarczych rządu szwajcarskiego na temat dostosowania dotychczasowego układu handlowego do nowych warunków, jakie zaistniały w stosunkach gospodarczych polsko-szwajcarskich.

W wyniku rokowań doszło do podpisania, w dniu 16 bm. nowego układu handlowego, który przewiduje, iż Polska będzie otrzymywać za swój eksport w wolnych dewizach.

Ze strony polskiej rokowania prowadził doradca traktatowy w ministerstwie przemysłu i handlu minister pełnomocny dr Adam Rose.

4.000 OSOB

na liście uczestników

konkursu „Kuriera Popularnego"

Od piątku ub. tygodnia Administrację naszego pisma odwiedzają setki Czytelników, którzy składają kupony. Jak przewidywaliśmy — prawie wszyscy Czytelnicy odnaleźli słowa hasła i ułożyli je prawidłowo. Tylko kilku nie zadało sobie trudu odszukania hasła i ci niestety nie mogą wziąć udziału w losowaniu nagród.

Codzienna poczta przynosi nam stosy listów od Czytelników z prowincji. Prócz kuponów i rozwiązania hasła wszyscy przesyłają serdeczne życzenia świąteczne i... westchnienia do wygranej.

Oto kilka odpowiedzi na listy:

J. Warczyński — Opoczno. Życzymy dużo szczęścia przy losowaniu nagród. Chcielibyśmy, by pierwszy Wasz udział w konkursie zachęcił Was do zainteresowania się przyszłymi akcjami Kuriera. Za życzenia dla pisma i pracowników serdecznie dziękujemy i przesyłamy wzajemne.

Wł. Romanikowa — Tomaszów M. Cierpliwi bywają wynagradzani. Może tym razem nie będą z tego „nici"? Dziękujemy za życzenia.

Lidia Harlowicz — Radomsko. Wszystkie miasta i wsie, nie tylko takie małe jak Radomsko (jak piszecie) dopuszczane są do konkursu. Wszyscy Czytelnicy, którzy wypełnili warunki konkursu są uprawnieni do wzięcia udziału w losowaniu. Należycie do nich.

Tow. Gintowt — Sosnowiec. Towarzyszu, niezbyt pilnie śledziliście nasz konkurs. Napewno macie wszystkie numery Kuriera z ostatnich trzech tygodni. Przeczytajcie dokładnie! Dziękujemy za życzenia. Przesyłamy wzajemne.

Droga Ewo! Niestety, niestety, ale dla chcącego nie ma nic trudnego zwłaszcza w takiej łatwej rzeczy jak konkurs Kuriera. 4.000 Czytelników pokonało wszelkie trudności. A Pani? Niespodzianka niezbyt miła.

Podajemy do wiadomości wszystkich Czytelników zainteresowanych naszym konkursem świątecznym, że już tylko dziś i jutro przyjmujemy kupony i wpisujemy na listę uczestników w losowaniu. Jutro o godz. 17-ej zamykamy nasze wrota.

W sobotę, o godzinie 17-ej odbędzie się w Administracji naszego pisma, Piotrkowska 70, uroczyste losowanie nagród z udziałem wszystkich zainteresowanych Czytelników!

Zapraszamy!

Składając ofiarę na rzecz PCK wspierasz tysiączne rzesze Polaków których Polski Czerwony Krzyż CHRONI — LECZY — ŻYWI I ODZIEWA.

Państwowy Teatr Powszechny

„Damy i Huzary"

Teatr Powszechny gra obecnie „Damy i huzary". Jest to, jeśli się nie mylę, piąta z kolei sztuka Fredry, wznowiona po wojnie przez teatry łódzkie. Wszystkie dotychczas wystawione cieszyły się dużym powodzeniem, co dowodzi wypróbowanej żywotności ich autora. Cokolwiek dałoby się zarzucić Fredrze — a zarzucano mu niejedno jeszcze za żywota — to jest pewne, że istotne wartości jego komedii nie starzeją się i wytrzymują próbę czasu poprzez wypadki i pokolenia. Żywość figur, świetnie przeprowadzona akcja, humor i komizm, prawdziwy zmysł teatru, no i rzadkiej urody polszczyzna — oto znamiona również i tych „Dam i huzarów", którym wróżyć można z kolei na scenie Teatru Powszechnego długą serię przedstawień.

Mówili mi niektórzy, że obawiają się pójść na to widowisko, by nie zmącić sobie wspomnień dawniejszych. Napomykali przy tym o Frenklu, o Jaraczu, o Kamińskim. Uwielbiałem i ja tych aktorów, ale sądzę, że kult zmarłych nie polega na grzebaniu z nimi wciąż żywego jeszcze autora. Dobry aktor jest niewątpliwie atrakcją, ale nie dla niego już tylko chodzimy dziś do teatru.

Obecne wznowienie obejrzałem już dwa razy. Przyznam się, że idąc pierwszy raz i ja obawiałem się nieco, ale czegoś innego. Ostatni raz widziałem tę sztukę w warszawskim Ateneum, gdzie nie podobała mi się wcale. Nie dlatego, abym był przeciwnikiem nowego podejścia tylko nie odpowiadało mi karykaturalne przerysowanie figur i robienie cyrku z teatru. Komedia ta posiadała jeszcze dość siły komicznej in potentia, którą wydobyć można bardziej naturalnymi środkami sztuki aktorskiej. Przyprawiony nos długości ogórka i temu podobne deformacje, sprawiają na mnie zawsze wrażenie kalectwa, a kalectwo nie może być źródłem komizmu, ani tym bardziej humoru.

Na szczęście obawy okazały się płonne. Widowisko jest bardzo przyjemne, dobrze wyreżyserowane, grane poprawnie. Lekka szarża, pewna przesada w charakteryzacji jest tu na miejscu, o ile będzie utrzymana w granicach prawdopodobieństwa. „Damy i huzary" z samego założenia autora są raczej krotochwilą niż czystą komedią. I po tej właśnie linii poszło ostatnie wznowienie. Bawimy się komizmem zabawnych ale prawdziwych ludzi i komizmem sytuacji, wciąż z prawdopodobnego zdarzenia.

Trójkę starszych huzarów, tj. Majora, Rotmistrza i Kapelana grają: Feliks Żukowski, Władysław Kaczmarski i Józef Pilarski. Żukowski jest utalentowanym aktorem i donosiłem nieraz o jego sukcesach. Niestety, sukcesem nie jest jeszcze jego rola Majora. W skórze i w mundurze tego poczciwca — rębajły nie czuje się dość swobodnie. W sumie stwarza wprawdzie postać dość sympatyczną, ale za długo przedtem grał rolę o bardzo odmiennym charakterze. Nawet grany przezeń jeszcze niedawno Major Saranow w sztuce „Żołnierz i bohater" Shawa nie był do tej roli etiudą właściwą, a cóż dopiero mówić o takich figurach jak śmieciarz Doolittle, Bill Walker, lub Goold z „Zagadnienia" Simonowa. Po tej linii ról trudno dojść odrazu do fredrowskiego Majora.

Dobrze natomiast czuje się w roli Rotmistrza Kaczmarski. Dobry w masce, postawie i ruchach, miejscami mocno szarżuje, ale umiejętnie łączy komizm impetyka z dobrodusznością, dając w sumie postać sympatyczną i prawdopodobną. Nie zbywa mu i na humorze, którego brak Żukowskiemu.

Udaną postać zarówno w masce jak sylwetce daje Pilarski w roli Kapelana. „Utrafia w typ" i przeprowadza go konsekwentnie od początku do końca. Jest zabawny zarówno w chwilach bezradności jak determinacji, a zawsze sympatyczny. Posiada również wymaganą dla tej roli wymowę mimiki i gestu.

Trzy straszliwe siostrzyce w wykonaniu Bronisławy Bronowskiej, Heleny Puchniewskiej i Haliny Taborskiej tworzą tercet zgrany, przy właściwym zachowaniu swoistej „barwy dźwiękowej". Typy są dobrze zróżnicowane i utrzymane w tonie bez nadużywania szarży, zarówno w charakteryzacji jak i sposobach gry. Osiągają dużo komizmu środkami naturalnymi, bez deformacji i nadmiernej przesady. Opracowaniem typu, bogactwem szczegółów i humoru wyróżnia się zwłaszcza Halina Taborska jako Panna Aniela. Rola bardzo udana.

Konwencjonalna i niedociągnięta przez autora para kochanków, najczęściej bywa piętą achillesową tej sztuki. Czego się z tych ról nie daje wykrzesać, to nadrabiają Maria Seroczyńska i Janusz Warmiński korzystnymi warunkami zewnętrznymi i naturalnym wdziękiem młodości. Warmiński swobodnie i sprężyście porusza się w huzarskim mundurze. Seroczyńska zaś przejawia wyraźną dbałość o czystość i poprawność mowy.

Dobrze naogół spisują się i niższe szarże, reprezentowane po stronie żeńskiej przez Stefanię Domańską, Krystynę Salaburską i Marię Kozierska, po stronie męskiej — przez Janusza Kłosińskego w roli Grzesia i Lecha Ordona jako Rembo.

Wyróżnia się Stefania Domańska jako fertyczna i kokieteryjna Fruzia. Lech Ordon ze swadą i poprawną akcentacją wygłasza swoją tyradę. Grześ Kłosińskiego uwija się jak może w tym chwilowo zwariowanym domu, zabawny jest zwłaszcza w momencie chirurgicznych przygotowań. Może tylko obydwaj z Ordonem nieco zbyt fajtłapowato ucharakteryzowani no i te wzorzyste „aplikacje" na dolnym opancerzeniu!

Wyrazy uznania należą się Zofii Modrzewskiej za staranne i umiejętne wyreżyserowanie całości. Sceny zbiorowe, nawet w momentach największego zawieszenia, rozwijają się logicznie i przejrzyście, humor sytuacyjny wydobyto pomysłowo. Zabawne są sceny przyjazdu „dam", katastrofy na początku aktu II-go, próby ucieczki „huzarów", scena zbiorowego ataku sióstr na Majora, duet Rotmistrza z Anielą, scena subretek na początku aktu III-go. Szwankuje może jeszcze miejscami tempo gry, ale to z przyczyny pewnych momentów „próżni" aktorskiej. Dekoracje i kostiumy planował Jan Rybowski.

Nieboszczyk Boy irytowałby się może znowu na wspaniałości huzarskich mundurów, mnie się one, owszem, bardzo podobały. — Dekoracja wnętrza podkreśla realistyczne założenia inscenizacji. Rekwizyty pomysłowe i celowo dobrane. Trudno by mi tylko przyszło nakreślić rzut poziomy tego domostwa!...

ST. WOYNA-GWIAŻDZIŃSKI

Na marginesie zerwanej konferencji

NARODY NIE CHCĄ WOJNY

lecz faszyzm, imperializm i kapitalizm są jej zwolennikami

Dlatego trzeba być czujnym

Zerwanie konferencji 4-ch ministrów nie było niespodzianką dla wszystkich bacznie śledzących jej przebieg. Przemówienia ministra Mołotowa poruszyły opinię publiczną, wykazując imperialistyczne zamiary Stanów Zjednoczonych i zależność dwóch pozostałych mocarstw Wielkiej Brytanii i Francji od dolarowego mocodawcy.

Polska raz jeszcze upewniła się, że w obronie jej granic i udziału w reparacjach od Niemiec jedynie Związek Radziecki zajął od początku stanowisko zdecydowane i od niego nie odstąpi.

Plan Marshalla groźbą dla pokoju

Stany Zjednoczone, utożsamiając politykę karteli i trustów z polityką państwa, nie chcą zdać sobie sprawy z tego, jaką groźbę dla świata i dla zasady pokoju powszechnego jest plan Marshalla i uporczywe narzucanie go Europie.

Oświadczenie ministra Mołotowa, że ZSRR nie jest Grecją i nie pozwoli na penetrację anglo-amerykańskich metod dla krajów związkowych i zaprzyjaźnionych, powinno być poważnym ostrzeżeniem dla narodów anglo-saskich i wiążącej się z nimi Francji. Należy się spodziewać, że dojdą wreszcie w tamtych krajach do głosu szczerze demokratyczne czynniki, które zdobędą się na mocny protest przeciw zabójczej dla pokoju powszechnego polityce kapitalistycznych imperializmów.

Niczego się nie nauczyli

Wojna nie leży w naturze człowieka, nie jest ani biologiczną ani psychologiczną potrzebą natury ludzkiej, jak to tłumaczyli pseudouczeni prekursorowie hitleryzmu. Teoria „Herrenvolku" zbankrutowała pod Stalingradem i znalazła swój zbawczy dla świata epilog, na gruzach kapitulującego Berlina.

Straszliwa wojna ostatnia niczego nie nauczyła kierowników amerykańskiego życia politycznego. Ich życiowa filozofia oparta jest widocznie, na osławionej teorii Oswalda Spenglera, który w swej książce, wydanej w 1931 roku pod tytułem „Człowiek i zdobycze techniczne" dowodził, że... „sama natura stworzyła tych, co rozkazują i tych, co powinni być posłusznymi. Zawsze muszą być podmioty i przedmioty działalności politycznej i gospodarczej". Te prawdy leżą u podstaw... życia ...i samo życie je potwierdza".

Spengler uzasadniał teorię konieczności wojny, leżącej w naturze człowieka, twierdzeniem, że ludzie są, jak dzikie bestie, które żyją mordem. Ale nawet dzikie bestie nie mordują zwierząt swego gatunku, gdy na wojnie człowiek zabija człowieka. Wojna jest gwałtem, który nie zaspakaja życiowych potrzeb, ale w okrutny sposób niszczy. Świadczą o tym zwaliska i gruzy miast, zbombardowanych w ostatniej wojnie i miliony zabitych, rannych, okaleczonych, spalonych w krematoriach, pomordowanych w obozach...

Imperializm i faszyzm—to wojna

Wojnę ostatnią wzniecili faszystowskie imperializmy osi Berlin — Tokio — Rzym. Ani faszyzm, ani imperializm, jak tego jesteśmy świadkami, nie wygasł w wielu krajach kapitalistycznych ale odradza się na nowo. To jest groźnym ostrzeżeniem, bo wojna leży w naturze kapitalistyczno - imperialistycznego świata.

Przeciwnicy wojny muszą być przeciwnikami ustroju kapitalistycznego, opartego na gwałcie i przemocy. Pierwsze w dziejach ludzkości państwo socjalistyczne, jakim jest ZSRR, jest przeciwne wojnie. Planowa polityka socjalna i gospodarcza oparta jest nie na kryzysach i wojnie, lecz na pokoju, gwarantującym masom pracującym dobrobyt i kulturę.

Pokojowy charakter polityki państwa radzieckiego wywiera decydujący wpływ na politykę państw, które po ostatniej wojnie weszły na drogę zmian ustrojowych, dążąc poprzez demokrację ludową do socjalizmu.

Polska, tak samo jak Czechosłowacja i wszystkie państwa słowiańskie, wyzwolone z pod hitlerowskiej okupacji, dzięki zwycięstwo armii radz., pragną swego rozwoju na drodze pokojowej i dlatego potępić musi dokonane przez Anglosasów przy współudziale Francji rozbicie konferencji 4-ch wielkich mocarstw. Minister Mołotow, zasłużył sobie raz jeszcze na wdzięczność wszystkich narodów, miłujących pokój, i narodu polskiego uporczywie broniąc uchwał poczdamskich, mających doniosłe znaczenie dla samego istnienia Polski, jej dalszego rozwoju i dobrobytu.

Konieczna jest jednak najwyższa czujność i niezachwiane przekonanie, że faszyzm — to wojna.

Polska chce pokoju dla siebie i dla innych

Wiemy, że narody anglosaskie dawno przeszły do porządku nad wkładem Polski w dzieło pokonania hitleryzmu. Nie tylko mowy Churchillów, Byrnesów są tego dowodem, ale cała polityka mocarstw zachodnich, dążąca uparcie do rewizji naszych granic zachodnich i odbudowania najgroźniejszego wroga Polski i całej Słowiańszczyzny, jakim są Niemcy.

W obliczu tego groźnego niebezpieczeństwa zdajemy sobie sprawę jak owocną w skutkach była i pozostała polityka Polski Ludowej, oparta o najściślejszy sojusz ze Związkiem Radzieckim. Gdyby było inaczej, możeby chciano powtórzyć eksperyment Księstwa Warszawskiego. Zamiast rewolucji społecznej w majestacie prawa, zamiast doniosłych reform gospodarczych Polska spłynęłaby krwią i mogłaby stać się terenem wojny domowej, jak jest nią nieszczęsna Grecja.

Tajemnice obcych oddziaływań, ujawnionych w toczących się procesach ludzi podziemia, są jaskrawym przykładem nieprzychylnego traktowania Polski Odrodzonej przez mocarstwa zachodnie, a w odróżnieniu od rozumnej dalekowzrocznej i pomocnej Polsce polityki ZSRR.

Polska Demokratyczna, należąc do Organizacji Narodów Zjednoczonych, pragnie budować pokój i bezpieczeństwo dla wszytskich ludów. Pragnąc przyjaznego współżycia ze wszystkimi państwami, szczycąc się przyjaźnią i sojuszem z państwami słowiańskimi, co było w Polsce międzywojennej zaniedbane, Polska Demokracji Ludowej wierzy, że złowieszcze plany imperializmu amerykańskiego i jego satelitów zostaną przekreślone przez pokojową politykę ZSRR.

S. W.

Wyższa moralność wolnego człowieka

to jeden z głównych celów Socjalizmu

Referat sekretarza CKW PPS

tow. dr. H. Jabłońskiego



SPRAWOZDANIE dotyczy działalności Wydziałów: Szkoleniowego oraz Oświaty i Kultury.

Aparat szkoleniowy

NIEWĄTLIWYM osiągnięciem jest ustalenie ogólnego schematu struktury aparatu wychowawczo-szkoleniowego i wytknięcie podstawowej osi programowej, opartej na przyswojeniu słuchaczom naszych szkół i kursów światopoglądu marksistowskiego oraz na szeroko traktowanej analizie naszej przeszłości. Posiadamy więc już czterostopniowy system szkolenia, oparty z jednej strony o nauczanie powszechne pierwszego stopnia, przeznaczone dla kandydatów, z drugiej o stałą Szkołę Partyjną.

Zespala się też na szczeblu centralnym szkolenie partyjne z OM TUR-owym, które przy odpowiednim postawieniu, pozwoli nam na zasilenie aktywu partyjnego najlepszym, jaki mieć możemy, elementem, wychowywanym w tradycji serdecznego związku z Partią.

Na froncie kultury

Z WIELKĄ troską patrzymy również na odcinek oświaty i kultury w skali państwowej.

Nie będzie przesadą, jeśli przyznamy się, że na wielu odcinkach naszego życia kulturalnego dostrzec można ofensywę żywiołów obcych, jeśli nie wręcz wrogich, dokonywującym się przemianom.

Te niewątpliwe porażki na odcinku kultury ponosimy głównie dlatego, że nie mamy wytkniętego jasno i wyraźnie państwowego planu pracy na tym polu, że nie ustaliliśmy swego własnego postępowania w tym zakresie. Nie da się też załatwić tej sprawy drogą doraźnego frontu kulturalnego. Tym niemniej słuszna ze wszech miar, inspirowana przez Wydział Oświaty i Kultury, akcja posłów PPS na terenie Sejmu, zmierzająca do rozbudowy sieci bibliotecznej w Polsce, jest dobrym świadectwem naszej postawy wobec czołowych zagadnień kulturalnych. Da ona na pewno cenne rezultaty, ale w całokształcie sprawy jest tylko jednym fragmentem.

Wiemy też, że musimy być przygotowani do wielkiej ofensywy ideologicznej i organizacyjnej na froncie kulturalnym.

Na odcinku ściśle oświatowym i szkolnym możemy się poszczycić szeregiem sukcesów. Wszystko to jest bardziej naszym, niż czyimkolwiek innym obowiązkiem. Zmusza nas do tego nie tylko nasza stara tradycja pracy oświatowej, ale i faktyczne wpływy w aparacie, któremu państwo powierzyło wychowanie młodego pokolenia. Jesteśmy niewątpliwie najsilniejszym ugrupowaniem politycznym w świecie pedagogicznym, co wyraźnie wykazują odbywające sei obecnie wybory do władz ZNP.

PPS-owska armia oświaty

PIĘTNASTOTYSIĘCZNA rzesza, pepesowskich nauczycieli i oświatowców, po odpowiednim przeszkoleniu, może się stać wielką i zwycięską armią Polski Ludowej w walce z ciemnotą i zacofaniem.

Musimy uznać, duże zasługi Centralnej Sekcji Nauczycielskiej na odcinku organizacyjnym. Ten sukces nakłada na nas tym większe obowiązki. Są one tym poważniejsze, że udział członków naszej Partii w aparacie kierowniczym resortu oświaty jest bardzo znaczny i że wśród zorganizowanych politycznie członków tego aparatu nasza Partia ma największe wpływy.

Poważnymi sukcesami możemy się poszczycić również w świecie naukowym. Zjawisko to przypisać możemy głównie „upartyjnianiu" się dotychczasowych bezpartyjnych dyrektorów, naczelników i inspektorów. Tkwi w tym poza sukcesem również i niebezpieczeństwo zbyt wielkiego odsetka tych nowozwerbowanych i przed Wydziałem Oświatowym CKW stoi wielkie zadanie prawdziwego, nie tylko formalnego wmontowania tych nowych pepesowców w służbę naszych idei i naszych celów.

Miarą sprawności organizacyjnej była również, mimo wszelkich słusznych krytyk w tym zakresie, akcja demokratyzacji składu studenckiego wyższych uczelni. Wyniki szczegółowe tej akcji są różne w poszczególnych środowiskach, ogólnie jednak aparat nasz zdał egzamin i według obliczeń Wydziału Oświaty i Kultury, członkowie PPS, OM TUR i ZNMS stanowią najsilniejszą grupę wśród zorganizowanych politycznie nowoprzyjętych na studia wyższe.

Dalsze zadania

DO tej pory nasz skromny liczebnie aparat oświatowy w Partii skupiać się musiał na zagadnieniach doraźnych, bardziej aktualnych, czasem nawet palących. Z chwilą jednak ostatecznego rozwiązania zasadniczych problemów organizacyjnych, przystąpić będzie trzeba do prac bardziej precyzyjnych. Będzie to tym łatwiejsze i tym konieczniejsze, że Partia nasza zarówno swą dotychczasową tradycją, jak i obecną troską o poprawę bytu szkoły i nauczyciela, zdobywa sobie coraz większy kredyt w społeczności pedagogicznej, oczekującej od nas przewodnictwa również i w problematyce związanej z wychowaniem i nauczaniem.

Sprawa to wielka nawet i z punktu widzenia politycznego. Wiązanie się z naszą Partią coraz szerszych rzesz nauczycielskich daje naszej Partii możność wielkiej pracy politycznej w najtrudniejszym nawet terenie. Z drugiej strony polityczna jest także sprawa nowych metod nauczania, gdyż od nich zależy, czy wychowywany przez naszą szkołę obywatel będzie istotnie takim, jakiego społeczeństwo potrzebuje. Bez odpowiednio wychowanego człowieka w Polsce nowy ustrój demokracji ludowej będzie na pewno mocno kuleć.

Pozwólcie mi jednak wyrazić przeświadczenie, że tak jak potrafiliśmy zrealizować w innych dziedzinach życia społecznego wiele z naszego programu, tak i na omawianym tu odcinku potrafimy odegrać odpowiednią rolę. Wiemy bowiem nie od dziś, że celem Socjalizmu jest nie tylko stworzenie nowego ustroju gospodarczego i społecznego, ale także — że użyję słów Programu Radomskiego—„wyższa kultura i wyższa moralność wolnego człowieka".

Ferdynard Lassalle

1825-1864

83 lata temu padł przypadkowo od kuli pojedynkowej, wplątany w romantyczną sprawę człowiek miary niezwykłej. Nazwisko Lassalla — to karta historii ruchu socjalistycznego ciągle żywa, żyje ono po dziś dzień i w rewolucyjnej pieśni robotniczej. W związku z wczorajszym aktem odsłonięcia pomnika na odnalezionym niedawno grobie Lassalla we Wrocławiu, przypominamy nieco szczegółów z tego bujnego i niezwykłego życia, którego wkład przyczynił się tak wydatnie do ugruntowania sprawy socjalizmu i jego rozwoju.

Ferdynand Lassalle urodził się w 1825 roku we Wrocławiu. Już we wczesnej młodości przejawia się żywe, namiętne jego usposobienie, przy niezwykłej wszechstronności zainteresowań. Pochodził ze sfery, która predystynowała go raczej na zwykłego zjadacza chleba, ale płomienna jego dusza, wrażliwa i czuła na krzywdę ludzką, szybko zapala się ideami rewolucyjnymi. W 15 roku życia był już rewolucjonistą, a w 18 — zdecydowanym socjalistą.

Wpłynęła na niego nie tylko lektura, ale przede wszystkim obserwacja ówczesnej niemieckiej nędzy robotniczej, niezaradność wyzyskiwanych mas proletariackich, wreszcie — słynne powstanie głodowe tkaczy śląskich w 1844 r.

Szerokie horyzonty myślowe odsłoniła przed nim filozofia Hegla, którą studiuje z zapałem i gruntownie. Marzy o karierze naukowej. Dość wcześnie i prawie przypadkowo objawiają się jego niezwykłe zdolności obrończe. Niezbita logika argumentacji i porywający dar wymowy postawić go mogły w czołowych szeregach palestry. Te dary natury postanowił jednak Lassalle wyzyskać dla innych celów. Miał stać się obrońcą naszej sprawy i pozwać przed trybunał sumienia wszystkich wyzyskiwaczy i ciemiężycieli świata.

Przychodzi rewolucja 1848—49 roku. Lassalle poznaje się z Karolem Marxem. Stał się nie tylko od razu jego uczniem i wyznawcą, lecz i czynnym współpracownikiem.

Publiczne wystąpienia, na których Lassalle porywał tłumy, rychło wywołały przeciw niemu szereg represji ze strony sfer rządzących. Odtąd musiał się już opędzać przed nimi do końca życia.

Rewolucja 1848—49 roku skończyła się przegraną. Z faktu tego wyciągnął Lassalle naukę, że bez uświadomienia klasowego mas robotniczych nie da się zwycięsko przeprowadzić walki o wolność i prawa pracującego ludu. Podjął więc z zapałem prace na polu tego uświadomienia.

W r. 1862 wygłasza w Berlinie słynny swój odczyt p.t. „Program robotniczy". Rozpatruje w nim w sposób przystępny lecz ściśle naukowy zagadnienie klasy robotniczej na szerokiej, ogólnoludzkiej płaszczyźnie. Formułuje i uzasadnia niezbicie myśl, że znaczenie klasy robotniczej, jej wolność i dojście do władzy — to sprawa wolności i panowania całej ludzkości pracującej.

„Program" Lassalla spotkał się z licznymi zastrzeżeniami i zarzutami ze strony czołowych teoretyków socjalizmu, nie mniej przyczynił się w dużym stopniu do obudzenia poczucia klasowego i świadomości politycznej mas robotniczych.

Na ten czas przypada rozejście się Lassalla z Marxem. Nie chodziło tu o sprawy ideologii, lecz o metody i drogi prowadzące do celu. Marx stał zawsze na gruncie międzynarodowym. W Lassallu nad teorią i zasadą brał górę zmysł praktyczny. Dla osiągnięcia celów bliższych, stosował nieraz środki, z którymi Marx się nie zgadzał. Lassalle, związany z terenem Niemiec, rozpatrywał i prowadził interesy klasy pracującej nie pod kątem widzenia międzynarodowym, lecz z punktu widzenia doraźnych korzyści niemieckiego robotnika.

Walka, prowadzona z mieszczańskimi liberałami z jednej strony, a z Bismarkiem z drugiej, wypełniła ostatnie lata jego życia. Niestety, w toku tych prac śmierć przerwała je tragicznie i przedwcześnie. Liczył zaledwie lat 39!

Cześć Jego pamięci!

S. W. G.

Obowiązkowa, powszechna i bezpłatna oświata - postulatem PPS

SPORT

Sparta - Repr. Łodzi 44:30 (21:13)

„Koszykarki „Sparty" wygrały swój pierwszy mecz w Warszawie z SKS-em 55:15".

„AZS warszawski został rozgromiony przez „Spartę" 27:38" — Oto tytuły, pod jakimi ukazały się liczne sprawozdania z występów „Sparty" w stolicy".

Te druzgocące zwycięstwa Czeszek w Warszawie w żadnym wypadku nie nastrajały nas optymistycznie przed meczem „Sparta" — Reprezentacja Łodzi.

I dlatego w swych zapowiedziach przedmeczowych niedwuznacznie wyraziliśmy swój pogląd, iż łodzianki już przed spotkaniem znajdują się na straconej pozycji. Ufaliśmy tylko, że tu, w Łodzi — doskonałym koszykarkom praskim nie uda się zdobyć tak rażącej przewagi cyfrowej koszy.

Na wczorajszym meczu zespół łódzki potwierdził jeszcze raz, że ambicja odgrywa w sporcie bardzo poważną rolę.

Nasze panie, na tle techniki i taktyki koszykarek czeskich, grały o wiele słabiej. Końcowy jednak wynik spotkania ze skromną różnicą straconych koszy na korzyść „Sparty" 44:30 (21:13), zawdzięczają jedynie swej ofiarności.

Czeszki od pierwszego gwizdka sędziowskiego narzuciły swój, najbardziej zresztą poprawny system gry w koszykówkę, polegający na szybkich podaniach, prawidłowym ustawianiu się i celnych rzutach.

Nasze zawodniczki wyraźnie stremowane sławą „mistrzyń kosza" biegały za piłką bez planu i podawały sobie bardzo chaotycznie.

Górą były więc spartanki. Ale po kilku minutach gry, panie łódzkie spostrzegły, że „nie taki wilk straszny, jak go malują" i zaczęły energicznie bronić się oraz coraz częściej atakować. Zachęcone przez publiczność do strzelania z daleka — kilka razy spróbowały tej sztuki. Stwierdziwszy, iż jest to jedyna, najprostsza droga do zdobywania koszy — stały się odważniejsze i częściej już próbowały szczęścia z dużej odległości.

Najlepszym strzelcem okazała się Głażewska, zawodniczka szybka, dobrze ustawiająca się i nadzwyczaj ambitna.

Ona była inicjatorem większości akcji ofensywnych swego zespołu, ona również najwięcej przeszkadzała Czeszkom swobodnie poruszać się pod koszem Łodzi.

Głażewska była więc najlepszą zawodniczką.

Dzielnie jej sekundowała Nowakowa, dobrze grająca taktycznie. Ponadto w Łodzi na wyróżnienie zasłużyły Janicka i Nawrocka.

W zespole czeskim, jak na meczach w Warszawie, głównym motorem była Sejnostova i 90-kilowy „tank" — ataku — Fragnerova.

Obserwując mecz i analizując przebieg gry doszliśmy po wczorajszym spotkaniu do wniosku, że w koszykówce kobiecej nie stoimy na straconej pozycji i racjonalne treningi oraz częste mecze z dobrymi przeciwnikami mogą szybko podnieść poziom koszykówki w naszym kraju. Mówiąc popularnie, Polki mają „dryg" do tego sportu.

Dziś jeszcze nie posiadamy dobrych wzorów. Gramy zbyt prymitywnie, a ponadto w drużynie koszykówki wzrost zawodników odgrywa dominującą rolę.

Czeszki o głowę przewyższały wzrostem nasze koszykarki i dlatego z łatwością wyłapywały górne podania.

Mimo wielu braków, wczorajszy wynik spotkania należy uważać za sukces sportsmenek Łodzi.

Po meczu Czeszka — Sejnostova oświadczyła, iż najlepiej podobał się jej zespół łódzki, a z koszykarek Jaźnicka (Warszawa) i Głażewska (Łódź).

Mistrzostwa
Chorągwi Harcerzy
w tenisie stołowym

W nadchodzącą niedzielę w Pabianicach w lokalu tamtejszego Hufca Harcerzy przy ul. Traugutta nr 6 odbędą się mistrzostwa w tenisie stołowym Łódzkiej Chorągwi Harcerzy.

W zawodach wezmą udział reprezentacje Hufców z całego Województwa.

Łodzianie do tych zawodów wystawiają 5 zespołów. Początek mistrzostw o godz. 9 rano.

Śląsk prosi o wyjaśnienie

„Express Wieczorny" podaje:

„Śląski Okr. Związek Piłki Nożnej zwrócił się do PZPN z oryginalną prośbą. Prosi o oficjalne stwierdzenie, że na bankiecie po meczu Śląsk — Warszawa nie było napojów wyskokowych. Stwierdzenie to jest Okręgowi Śląskiemu potrzebne wobec ataków prasowych, które zarzucają, że na bankiecie tym rozpito graczy warszawskich.

W rzeczywistości gracze warszawscy byli podchmieleni, ale tylko dla tego, że nie zaspokoiwszy „pragnienia" na wieczerzy, która była bezalkoholowa, poszli szukać ukojenia gdzieś, gdzie nie obowiązują sportowe przepisy".

Harcerze grają w Zgierzu

W nadchodzącą niedzielę, drużyny siatkówki i koszykówki kobiecej i męskiej Harcerskich Klubów Sportowych z Łodzi i Zgierza rozegrają w Zgierzu w sali Szkoły Powszechnej przy ul. Łęczyckiej spotkania towarzyskie.

Zgierzanie uzupełniają swój skład również zawodnikami „Boruty" i „Włókniarza", aby przeciwstawić łodzianom jak najlepszy zespół.

Zawody rozpoczną się o godz. 16-ej.

Zawody pływackie HKS
„Włókniarz" w Zgierzu

Po dłuższej przerwie, w Zgierzu na pływalni miejskiej odbędą się zawody w pływaniu, skokach i piłce wodnej pomiędzy Harcerskim Klubem Sportowym z Łodzi i KS „Włókniarz" ze Zgierza.

W obu drużynach wystąpią dobrzy zawodnicy okręgu łódzkiego, jak: Durys I i II, Wojciechowski, Rumiński, Marciniak, Neugebauer, Lewandowski — z HKS, oraz Mrówczyński, Dąbrowski, Daszkowski, Barylak, Zajączkowski z Włókniarza. Poziom obu zespołów jest wyrównany i dlatego należy się spodziewać ciekawej walki w każdej konkurencji.

Początek zawodów o godz. 11.

Zebrania

Sekcja Piłki Ręcznej ŁKS komunikuje, że w dniu 19 bm. o godz. 20 w lokalu klubu odbędzie się zebranie sekcji.

Sekcja lekko-atletyczna ŁKS komunikuje, że w dniu 20 bm. o godzinie 18 w lokalu klubu odbędzie się zebranie sekcji.

„Warta" ponownie walczy z „Grochowem"

Od odrzuconego protestu „Warty", co do wyniku walki Klimecki — Archacki przez komisję odwoławczą na meczu „Grochów" — „Warta" kierownictwo sekcji bokserskiej Warty odwołało się do wydziału sportowego PZB, który postanowił ze względu na uchybienia formalne sprostować ogłoszony werdykt sędziowski, orzekający wynik remisowy i przyznać zwycięstwo zawodnikowi Klimeckiemu (Warta).

Jako uzasadnienie swojego orzeczenia, wydział sportowy PZB podaje:

„Na podstawie paragrafu 38 regulaminu sportowego PZB, wpisanych już raz decyzji w kartkach punktowych nie wolno poprawiać. Ponieważ fakt taki na jednej z kart punktowych zaistniał, gdzie pierwotny wynik wykazał zwycięstwo Klimeckiego w stosunku 60:59 i został poprawiony na 59:59, wydział sportowy PZB, po dokładnym sprawdzeniu kart punktowych, orzekł zwycięstwo Klimeckiego.

Na skutek powyższej decyzji, wydział sportowy PZB zweryfikował spotkanie KS „Grochów" — „Warta" w stosunku 8:8 i zarządził spotkanie rewanżowe w Poznaniu w dniu 21 grudnia 1947 r.

Repr. Węgier na mecz z Polską

Do Polskiego Związku Bokserskiego wpłynęło od Związku Węgierskiego pismo, w którym Węgrzy podają imienny spis swej ekipy, przybywającej na dwa spotkania do Polski. Ekipa liczyć będzie 16 osób.

Nazwiska reprezentantów są następujące (od wagi muszej do ciężkiej):

Fogarasi Mihaly, Bogacs Laszlo, Szumega Rudolf, Vajda Laszlo, Ahorzzty Laszlo. Papp Laszlo, Lkapocsi Gyorgy, Michalyi Istwan, jako rezerwowi przewidziani są: Bednai Josef, Marton Josef, Bene Ezag.

Pracownicy konfekcji

przy stole ping-pongowym

Międzymiastowe zawody tenisa stołowego, rozegrane między reprezentacją konfekcyjną okręgu „Łódź" i reprezentacyjnym zespołem konfekcyjnym Kalisza wywołały dość znaczne zainteresowanie.

W spotkaniu drużynowym panów zwyciężyła Łódź w stosunku 13:12.

W konkurencji pań osiągnięto wynik nierozstrzygnięty 2:2.

W ogólnej punktacji — wygrała minimalnie Łódź 15:14.

O zwycięstwie reprezentacji Łodzi zdecydował pojedynek Ważyńskiej, która — przy stanie 14:14 zdobyła potrzebny do zwycięstwa punkt.

Echo meczu Widzew-Legia

Pomiędzy Legią warszawską i Widzewem stosunki po meczu w Łodzi mocno się zaostrzyły. Ponieważ obie strony doszły jednak do wniosku, że krewkość kibiców nie obarcza winą klubów, postanowiono oczyścić atmosferę na wspólnej konferencji, która odbędzie się w czwartek w Polskim Związku Piłki Nożnej.

Hokeiści polscy jadą do Czech

W dniu wczorajszym bawił w Warszawie w sprawach olimpijskich przedstawiciel PZHL. Kapitan PZHL wyznaczył następujących graczy do ekspedycji: Maciejko, Przeździecki, Kasprzycki, Bromer, Kowalski, Burda Gansiniec, Marchewczyk, Gburek, Więcek, Csonich, Polus, Wołkowski, Skarżyński, Lewak, Jasiński, Bogdol.

Hokeiści wyjadą 1 stycznia do M. Ostrawy, gdzie 2.1. grają mecz.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat WG i D Nr 56

dalszy ciąg

18.5.47 TUR Zgierz — TUR Konst. 3:2 i 2 pkty dla TUR Zgierz, Unia Skier. — TUR Chojny 7:1 i 2 pkty dla Unii, Przebój — Włókniarz Zgierz 0:3 i 2 pkt. dla Włókniarza, 5.6.47. Unia Skier. — TUR Konst. 5:0 i 2 pkty dla Unii, Przebój — TUR Zgierz 4:0 i 2 pkty dla Przeboju, 8.6.47. TUR Zg. — TUR Chojny 0:4 i 2 pkty dla TUR Chojny, TUR Konst. — Włókniarz Zg. 0:7 i 2 pkty dla Włókniarza, 8.6.47. Bieg — Unia Skier. 2:1 i 2 pkty dla Biegu, 14.6.47. Bieg — TUR Zgierz 3:1 i 2 pkty dla Biegu, 15.6.47. Włókniarz Zg. — TUR Chojny 3:0 i 2 pkty dla Włókniarza, Unia Skier. — Przebój 3:1 i 2 pkty dla Unii Skier., 22.6.47. TUR Konst. — Bieg (v. o.) 0:3 i 3 pkty dla Biegu za niest. się TUR, Unia Skier. — TUR Zgierz (v. o.) 3:0 i 2 pkty dla Unii za niestaw. się TUR Zg., Przebój — TUR Chojny 3:4 i 2 pkty dla TUR Chojny, 29.6.47. TUR Chojny— Unia Skier. 2:0 i 2 pkty dla TUR Chojny TUR Konst. — TUR Zgierz 3:1 i 2 pkty dla TUR Konst., 29.6.47. Włókniarz Zg. — Przebój 1:2 i 2 pkty dla Przeboju, 4.7.47. TUR Zg. — Włókniarz Zgierz 1:3 i 2 pkty dla Włókniarza, 5.7.47. Przebój — Bieg 1:1 i po 1 pkcie dla każdej z drużyn, 6.7.47. Włókniarz — Unia Skier. 3:2 i 2 pkty dla Włókniarza, TUR Chojny — TUR Konst. 5:1 i 2 pkty dla TUR Chojny, 12.7.47. TUR Chojny — Bieg 0:3 i 2 pkty dla Biegu, Przebój —TUR Konst. (v.o.) 3:0 i 2 pkty dla Przeboju za niestawienie się TUR-u, 20.7.47. Włókniarz Zgierz — Bieg 1:1 i po 1 pkcie dla każdej z drużyn.

Tabela	gier	pkt.	st. bram.	wygr.	remis	przegr.
1. KS. Bieg — Łódź	12	18—6	29—10	7	4	1
2. ZWM. Włókniarz — Zgierz	12	17—7	35—13	8	1	3
3. RKS. TUR — Chojny	12	16—8	32—27	8	—	4
4. ZZK. Unia — Skierniewice	12	15—9	35—14	7	1	4
5. ŁKS. Przebój — Łódź	12	12—12	21—21	5	2	5
6. RKS. TUR — Konstantynów	12	4—20	14—47	2	—	10
7. RKS. TUR — Zgierz	12	2—22	10—44	1	—	11

Mistrzem grupy II została drużyna KS. Bieg — Łódź. Do kl. C spadają — RKS TUR Konstantynów i RK TUR Zgierz.

Miguel de Unamuno 15)

Poprostu człowiek

— Powiedziałam już panu, hrabio, że byłam chora. Nie będę przecież powtarzała panu tego w nieskończoność.

— Jakto zaprzecza pani, że byłem jej kochankiem?

— Jeszcze raz powtarzam! Byłam chora.

— W tym domu nie można pozostawać dłużej ani chwili! Do widzenia pani!

Hrabia wyciągnął rękę, obawiając się, że Julia odmówi mu podania swojej.

Lecz Julia ucisnęła mu dłoń i rzekła:

— Będziesz pan pamiętał, co powiedział mój mąż. Może pan przychodzić do nas, kiedy pan tylko zechce.

— Lecz... Julio?

— Znów pan zaczyna... Cierpiałam na umysłową chorobę.

— Mnie teraz doprowadzicie do obłędu, wy dwoje, pani i pani mąż.

— Z pana zrobić wariata? To nie wydaje mi się zbyt łatwe.

— Tak, to prawda! Ouistiti!!

— Julia wybuchnęła śmiechem. Zawstydzony, upokorzony i wściekły, hrabia de Bordaviella opuścił dom Aleksandra, postanawiając solennie, że nie powróci tam więcej.

Huragany przeżyć złamały dusze biednej Julii. Zachorowała na zapalenie mózgu. Teraz istotnie wydawało się, że jest bliska szaleństwa. W malignie przezywała swego męża namiętnymi, gorącymi słowami. Aleksander poddawał się bolesnym nastrojom i usiłował uspokoić swoją żonę.

— Ty, ty, jedynie i tylko ty!..... szeptał do ucha Julii, gdy ta obejmowała go za szyję z taką siłą, jakby go chciała udusić.

Mając nadzieję, że powietrze uzdrowi chorą, Aleksander zabrał Julię na wieś, do jednego ze swych majątków ziemskich. Ale choroba czyniła szalone postępy. Gdy zdobywcą fortuny pojął, że śmierć chce wydrzeć mu żonę — wpadł w zimną, zawziętą furię gniewu.

Sprowadzał najlepszych doktorów „Wszystko daremne" — mówili mu.

— Ocalcie mi ją.

— To niemożliwe, don Aleksandrze, to niemożliwe!

— Ocalcie mi ją. Cały mój majątek, wszystkie moje miliony oddam za jej życie.

— Jesteśmy bezsilni, don Aleksandrze.

— Więc złożę w ofierze moje życie. Transfuzja krwi nie zrobi się na tym? Weźcie mnie całego, całe moje ciało, wszystką krew i oddajcie jej.

— Niemożliwe, don Aleksandrze, niemożliwe.

— Jakto niemożliwe? Moja krew. Wszystka krew dla niej...

— Tylko Bóg może ją ocalić.

— Bóg? Gdzie jest Bóg? Nigdy nie myślałem o Nim.

I zwracając się do Julii, bladej jak opłatek, lecz jeszcze ciągle pięknej, pięknej cudownym pięknem zbliżającej się śmierci, mówił:

— Gdzie jest Bóg, Julio?

Zamglonymi oczyma odpowiedziała: jest tam!

Aleksander spojrzał na krucyfiks, zawieszony nad wezgłowiem. Ściskając krzyż w dłoni, modlił się: „Ocal mi ją, ocal mi ją i zażądaj czego chcesz. Oddam mój majątek, wszystką krew, całe moje życie!".

Julia uśmiechała się. Ten ślepy szał rozpaczy Aleksandra napełniał jej duszę radością. Jakże w końcu była szczęśliwa! Jakże mogła kiedykolwiek wątpić o jego miłości? Powoli dopalało się jej życie. Ciało stało się zimne, jakby marmurowe. Mąż kładł się obok niej i tulił ją w uścisku. Chciał jej oddać ciepło swego ciała. Chciał oddać swój oddech. Był jak obłąkany. Julia uśmiechała się łagodnie.

— Umieram Aleksandrze. Umieram...

— Nie, nie umierasz — odpowiadał.

Nie możesz umrzeć.

— Twoja żona nie może umrzeć, nieprawdaż?

— Tak, moja żona nie może umrzeć. Raczej ja umrę. Niech śmierć przyjdzie i niech mnie zabierze!

— Wiem teraz, że cierpienia moje nie było daremne. A wątpiłam, czy mnie kochasz?

— Bo nie kochałem cię, nie kochałem!

Te historie miłosne, mówiłem ci tysiąc razy Julio, to głupstwa zaczerpnięte z książek. Nie kochałem cię! Miłość, miłość! I ci podli poeci, co ośmielają się mówić o miłości a jednocześnie pozwalają, aby ich żony, czy kochanki umierały. To nie jest miłość!

(d. c. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), — Czyńskiego (Rokicińska 53), Danczrowej (Zgierska 63), Rowińskiej - Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 51).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 rewelacyjna nowość francuskiej literatury awangardowej — „NOCE GNIEWU" Armanda Salacrou. Najciekawszy dramat współczesny, poświęcony zagadnieniom okupacji i podziemnego ruchu „oporu". Sztuka ciesząca się olbrzymim powodzeniem w całej Europie i Stanach Zjednoczonych zdobywa uznanie publiczności polskiej, dzięki opracowaniu reżyserskiemu Józefa Wyszomirskiego i grze zespołu aktorskiego z: B. Ludwiżanką, Z. Życzkowską, T. Woźniakiem, K. Wilamowskim, A. Łapickim, A. Possartem, Z. Salaburskim i J. Wasilewskim na czele.

Oprawa sceniczna projektu Ottona Axera.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19,15 niestarzejąca się nigdy świetna komedia Al. Fredry — „Damy i Huzary". Reżyseria Zofii Modrzewskiej wydobywa pełnię swojskiego uroku i komicznej werwy utworu należącego do najlepszych w swoim rodzaju. Trafnie dobraną obsadę widowiska tworzą: B. Bronowska, H. Puchniewska, H. Taborska, M. Serocczyńska, S. Domańska, M. Kozierska, K. Salaburska, F. Żuchowski, W. Kaczmarski, J. Pilarski, J. Warmiński, J. Kłosiński i L. Ordon.

Stylowe dekoracje i kostiumy skomponował Jan Rybkowski.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 głęboka sztuka J. B. Priestley'a o sensacyjnej fabule pt. „Inspektor przyszedł".

Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Barbara Drapińska, Irena Horecka, Adam Mikołajewski, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, dekoracje Jana Kosińskiego.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-62.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1.

Dziś i codziennie „WGLĄD W RZĄD" początek o godz. 16 i 19.30. Tel. 282-70.

Teatr literacko - satyryczny „OSA" Zachodnia 43, róg Zawadzkiej, tel. 140-09 (w dawnej sali Manteufla) codziennie o godz. 19.30, w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19.30

„PIERWSZE ŻĄDŁA"

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1. „Rodzina Artomanowych" — godz. 15.30, 18.30, niedz. 13.

BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Triumf Doktora O'Connora" godz. 17, 19, 21; niedz. 15.

BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Ada to nie wypada" — godz. 17, 19, 21, niedz. 15.

GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Curie Skłodowska" — 16, 18.30, 21; niedz. 13,30.

MUZA — Ruda Pabianicka: „Błyskawica" — 17,30, 20, niedz. 15.30.

OŚWIATOWE — ul. Piotrkowska 243: „Samotny Żagiel" i dodatki oświatowe.

POLONIA — ul. Piotrkowska 67: Tydzień Polskiego Filmu Krótkometrażowego. Dziś w czwartek: Program Nr 1 Powódź, Połowy Dalekomorskie, Opactwo w Oliwie, Most, Polska Kronika Filmowa). Pocz. 16, 17.30, 19 i 20.30.

PRZEDWIOŚNIE — ul. Żeromskiego 74/76: „Zenobia" — godz. 17, 19, 21; niedz. 15

ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Myszy i ludzie" godz. 17, 19, 21; niedz. 15.

ROMA — ul. Rzgowska 84: „Mściwy Jastrząb" — 16, 18.30, 21; niedz. 13,30.

REKORD — ul. Rzgowska 2: „Ostatnia noc" 16.30, niedz. 14.30.

STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Piękna Przygoda" 16,30, 18,30 20.30; niedz. 14.30.

ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Konflikt" — 17, 19, 21, niedz. 15.

TATRY — ul. Sienkiewicza 40: „Błyskawica" 17, 19, 21; niedz. 15.

WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Trzech Panów Ludwików" — 17, 19, 21; niedz. 15.

WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Znak Zorro" — 15, 17, 19, 21; niedz. 13.

WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Ludzie bez skrzydeł" 16.30, 18.30, 20.30 niedz. 14.30.

ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Siódma zasłona" — godz. 16, 18.30, 21,

TĘCZA — ul. Piotrkowska 108: „Piękna Przygoda" 17, 19, 21, niedz. 15.00.

HEL — „Romans pajaca 17, 19, 21, niedz. 15.00.

KONCERTY

FILHARMONIA ŁÓDZKA

Solistą najbliższego koncertu symfonicznego (piątek 19 grudnia br. o godz. 20-tej) będzie znakomity pianista krakowski Karol Klein, który odegra z towarzyszeniem orkiestry Rachmaninowa: Drugi koncert fortepianowy. W wykonaniu orkiestry pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego usłyszymy Mozarta: Uwerturę do op. „Wesele Figara", Beethovena: Pierwszą symfonię oraz nieśmiertelne dzieło Prokofiewa: Symfonię klasyczną. Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

UŁATWIENIA NA KOLEJACH
wprowadzone w okresie świątecznym

(t.) W okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku ruch pasażerski na kolejach niepomiernie wzrasta. Ludzie masowo wyjeżdżają do swoich krewnych lub na kilkadniowe wywczasy świąteczne. W związku z tym oblegane są już na wiele dni przedtem kasy w biurach podróży oraz na stacjach kolejowych.

O trudnościach tych pomyślała Dyrekcja Kolejowa w Łodzi, która w celu usprawnienia obsługi podróżnych zarządziła w dniu wczorajszym, aby na większych stacjach i w samej Łodzi kasy biletowe czynne były bez przerwy przez całą dobę. W ten sposób osoby, które zamierzają wyjechać na święta, otrzymałyby możność nabycia biletów w dowolnej porze dnia i nocy, a tłok przed kasami zostanie rozładowany.

Dyrekcja Kolei zwraca się za naszym pośrednictwem z apelem do publiczności aby w interesie własnym zgłaszała się po bilety wcześniej, a nie dopiero na krótko przed samym odejściem właściwego pociągu.

Przy zastosowaniu się do tego zalecenia uniknie się ogonków przed kasami oraz ułatwi się pracę kasjerom.

DODATKOWE POCIĄGI

Jak nas informują odbyła się specjalna konferencja w Ministerstwie Komunikacji i w Dyrekcji Kolejowej, poświęcona zagadnieniu zapewnienia podróżnym jak najlepszych warunków przejazdu pociągami dalekobieżnymi w okresie przedświątecznym i świątecznym. Oprócz stale kursujących pociągów pasażerskich, osobowych i pośpiesznych, przewidzianych w urzędowym, zimowym rozkładzie jazdy — będą dodatkowo uruchomione na okres przejściowy (świąteczny i poświąteczny od 18 bm. do 15 stycznia 1948 r.) dodatkowe pociągi głównie w rejonie dyrekcji warszawskiej.

W DYREKCJI ŁÓDZKIEJ

Na naszym terenie przywrócony zostaje normalny ruch pasażerski całego szeregu pociągów dalekobieżnych, wstrzymanych w swoim czasie na czas trwania kampanii jesiennych przewozów buraczanych, ziemniaczanych i zboża. Dokładny spis tych pociągów podróżni znajdą na dworcach, przed kasami. Z ważniejszych nowouruchomionych pociągów wymienić należy: pociąg pośpieszny z Warszawy, który kursować będzie od 18 bm. do 15.1.1948 r. codziennie, a od 17 stycznia trzy razy w tygodniu. Pociąg pośpieszny z Łodzi do Szczecina po raz pierwszy wyruszy w nocy z 18 na 19 bm. zaś ze Szczecina do Łodzi — z 17 na 18 bm. Pociąg pasażerski do Kudowy 18 bm., zaś z Kudowy-Zdroju do Łodzi 19 bm. Pociąg Łódź Kal. — Katowice odejdzie poraz pierwszy 18 bm., zaś z Katowic do Łodzi 19 bm. To samo dotyczy komunikacji na linii Łódź - Skarżysko.

BEZ PRZYWILEJÓW

Wszystkie wspomniane pociągi są przewidziane w zimowym rozkładzie jazdy.

Należy podkreślić, że od 19 grudnia do 15 stycznia płatne miejscówki II kl. zostaną na PKP zniesione. W tym czasie nie będą również rezerwowane wagony oraz przedziały dla żadnych grupowych przejazdów i zwracanie się w tej sprawie do Ministerstwa Komunikacji czy Dyrekcji Kolejowej jest zupełnie bezcelowe.

Rawa Mazowiecka walczy o szkołę
której nie chciały budować władze sanacyjne

Kwestia braku odpowiednich pomieszczeń dla szkół jest szczególnie trudna do rozwiązania na prowincji. Wiele miasteczek i wsi zdołało już pobudować własne budynki szkolne. Są jednak miejscowości, które z różnych przyczyn cierpią na brak potrzebnego pomieszczenia dla uczącej się młodzieży. Taką właśnie miejscowością jest Rawa Mazowiecka.

Za czasów sanacji działające Towarzystwo Oświatowe Ziemi Rawskiej starało się o uzyskanie pozwolenia na budowę gmachu gimnazjum w Rawie. Ówczesne władze stwarzały niezliczone przeszkody, stanowczo sprzeciwił się budowie szkoły wojewoda, który oświadczył, że **„inteligencja jest mu niepotrzebna i kłopotliwa"**. Pobudowane już fundamenty szkoły rozebrano.

Obecnie gimnazjum i liceum ogólnokształcące istnieje już w Rawie. Ma ono za sobą szereg lat nauki w konspiracji, za czasów okupacji niemieckiej. Mieszkańcy powiatu rawskiego mimo przeszkód dzieci swoje kształcili.

Ale... jedna jeszcze sprawa ciągle jest otwarta. Gimnazjum nie ma własnego budynku szkolnego. Nauka odbywa się w bardzo ciężkich warunkach lokalowych. Rozpoczęta z ofiar społeczeństwa budowa budynku szkolnego została wstrzymana z braku odpowiednich funduszy. Czyżby sytuacja taka miała pozostać? Czy zdobywana od 14 lat szkoła nie będzie mogła być wykończona?

B.

Największy rezerwat zieleni
Łódzki Ogród Botaniczny na pierwszym miejscu

(at). Na rozległych terenach przy zbiegu ulic 11-go Listopada i Krzemieniewskiej przystąpiono w ubiegłym roku do urządzenia ogrody botanicznego.

Dzięki staraniom władz miejskich i przy współudziale Uniwersytetu Łódzkiego zorganizowano wówczas fragment ogrodu, a mianowicie — dział roślin leczniczych i technicznych. Ogród zostanie rozbudowany w ciągu szeregu lat — etapami — na przestrzeni 60 hektarów.

Olbrzymi ten rezerwat zieleni będzie jednym z najbogatszych w kraju zbiorów żywej roślinności i równocześnie niezbędną dla wyższych uczelni pracownią naukową. Rozumie się, że pomyślano o tym, aby ogród stał się naturalną ozdobą naszego miasta i miejscem wypoczynku dla jego mieszkańców. Ogród botaniczny założony zostanie z myślą o jego przydatności dla celów leczniczych i technicznych. Już obecnie na terenie 13 tys. mtr. kw. ogród jest zagospodarowywany według wszelkich wymogów nauki pod kierunkiem prof. Jana Muszyńskiego, wybitnego znawcy zielarstwa, dziekana Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Łódzkiego. Dzięki jego osobistemu wstawiennictwu udało się zebrać i przygotować do użytku pokaźne ilości nasion i ziół leczniczych.

Cenne zioła oddane zostały dla celów leczniczych Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, oraz aptekom miejskim. Pozatym zebrano pokaźną ilość nasion dla zasiewów wiosennych.

W przyszłym roku przewidziana jest dalsza rozbudowa Miejskiego Ogrody Botanicznego. W związku z tym rozpisano przed paru miesiącami konkurs na projekt urządzenia i zagospodarowania ogrodu. Od wyniku konkursu, którego rozpatrzenie przewidziane jest na 18 b.m. uzależnia się dalsze planowe rozbudowywanie placówki już dzisiaj niezbędnej dla naszego miasta.

Czy pamiętasz o „GWIAZDCE" dla dzieci - sierot, po poległych żołnierzach?

Z życia OM TUR

Komitet Miejski OM TUR zwołuje odprawę przewodniczących i sekretarzy kół dzielnicowych, fabrycznych i szkołach na dziś 18 grudnia o godzinie 18 w lokalu WK OM TUR Kopernika 8. Obecność obowiązkowa.

RADIO

CZWARTEK, 18 GRUDNIA

12.03 Wiadom. południ., 12.08 Przegl. prasy stoł., 12.15 Muzyka, 12.20 W ramach audycji „Z mikrofonem po kraju" Montaż dźwiękowy T. Łopalewskiego pt. „Z wizytą w szpitalu psychiatrycznym w Warcie, 12.30 „Muz. ludowa", 13,15 Przegląd kulturalny, 13.25 Przerwa, 15.00 Koncert poświęcony twórczości M. Mussorgskiego (płyty), 15.25 Wiadom. lokalne, 15.30 Rozmaitości, 16.00 Dziennik, 16.12 „Tu mówi Śląsk", 16.25 Rezerwa dziennika, 16.35 „Śpiewajmy piosenki" — aud. słowno-muzyczna dla dzieci, 17.00 „Muzyka dla wszystkich", 18.00 RUL — Wykład W. Bieleckiego z cyklu: „Rozwój społeczny ludzkości", 18.15 Koncert życzeń, 18.45 Program z W-wy, 19.00 „Z zagadnień świata pracy", 19.10 Audycja dla wojska, 19.40 „Melodie świata", 20.00 Dziennik, 20.30 Rezerwa dziennika, 20.50 Audycja TUR-u, 21.00 „Bezsenna noc Alfreda de Musset" słuchowisko, 21.45 „Pieśni Górnośląskie" St. Wiechowicza, 22.05 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R., 22.45 Nowe nagrania płyt marki „Odeon", 22.58 Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 II-ga audycja z cyklu: „Muzyka Dawna", 23.55 Wiadomości z ostat. chwili.

OFIARY

Ksawery Antczak, Zgierz, wpłacił zł 2000.— na R.T.P.D.

Pracownicy Firmy „Silika" Słowiańska 5, wpłacili zł 1752.— na odbudowę W-wy.

Piekarz-kombinator w potrzasku
Mąkę aprowizacyjną zużył na wypiek chleba wolnorynkowego

Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi zatrzymała w tych dniach właściciela piekarni przy ul. Aleksandrowskiej 145, niejakiego Bronisława Jassę, który dopuścił się różnych machinacji na szkodę ludności i władz państwowych.

Otrzymywał on przez dłuższy czas na wypiek chleba kartkowego szereg artykułów aprowizacyjnych, jak mąkę, sól i węgiel, które roztrwonił, używając dla celów prywatnych na wypiek chleba, sprzedawanego — oczywiście po droższych cenach — na wolnym rynku.

Przez długi czas nie można było pociągnąć nieuczciwego piekarza do odpowiedzialności karnej, ponieważ ukrywał się on poza Łodzią. Ostatnio jednak został on ujęty przez organa bezpieczeństwa i przekazany delegaturze Komisji Specjalnej.

Komisja Specjalna, biorąc pod uwagę duży stopień złej woli ze strony Jassego, oraz fakt ukrywania się przed władzami — skierowała go do obozu pracy przymusowej na okres jednego roku.

GROSSÓWNA W ŁODZI

W tych dniach przyjeżdża do Łodzi znana artystka filmowa i aktorka, Helena Grossówna. Dobrze pamiętna z przedwojennych przebojowych filmów polskich i estrady, poularna gwiazda, Grossówna, poraz pierwszy po wojnie wystąpi w naszym mieście.

Zapowiedziany występ Grossówny obudził zrozumiałe zainteresowanie.

Gwiazda naszych ekranów znajduje się po powrocie z zagranicy w pełni sił i talentu. Liczni wielbiciele Grossówny będą mogli oglądać ją za kilka dni w **teatrze „Osa"**, gdzie właśnie przygotowuje się przebojową premierę p.t. „Wielki mecz".

Obecny program „Osy" pt. „Pierwsze żądła" grany będzie jeszcze tylko przez kilka dni.

Kiepski szofer

Szofer, Kazimierz Kucharczyk, mijając wóz konny Franciszka Kolińskiego, nie obliczył dobrze odległości i „potrącił go". Wypadek miał miejsce na ul. Pabianickiej, która jest dość szeroka. Efektem było rozbicie wozu i ciężkie obrażenia poniesione przez woźnicę. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego odwiózł ofiarę wypadku w stanie nieprzytomnym do kliniki przy ul. Napiórkowskiego 10.

Propaganda trzeźwości

Od lat prowadzimy w Polsce walkę z klęską alkoholizmu. Nie łatwa to sprawa. U nas po wojnie ludzie tak się rozpili, że trzeba nielada perswazji, aby odzwyczaić ich od tego szkodliwego nałogu. Przede wszystkim trzeba w sposób najbardziej radykalny zwalczyć alkoholizm wśród młodzieży, która, niestety, również nie jest pod tym względem bez grzechu.

Jeśli chodzi o dorosłych — to rzecz jasna — że picie wódki wpływa na rozluźnienie obyczajów, dezorganizację pracy, wzrost przestępczości i wzrost katastrof. Dlatego też b. dobrze się stało, że pomyślano u nas w ostatnich miesiącach o akcji propagandy trzeźwości przede wszystkim wśród pracowników transportu, wśród kolejarzy, szoferów itp.

Kilka dni temu otwarta została pierwsza tego rodzaju instytucja w Łodzi — przychodnia przeciwalkoholowa przy Zw. Zaw. pracowników kolejowych DOKP. Zapowiada się obecnie uruchomienie, na wzór stolicy, ośrodka badania zawartości alkoholu we krwi szoferów. Milicja będzie „na wyrywki" zatrzymywać na mieście kierowców samochodowych i doprowadzać ich do ośrodka. Metodą naukową stwierdzi się, czy kierowca jest trzeźwy, czy nie „golnął sobie jednego" na rozgrzewkę. W taki sam sposób „przyciśnięci zostaną do muru" kierowcy, których zatrzyma się pod zarzutem spowodowania katastrofy samochodowej i prowadzenia maszyny w stanie nietrzeźwym.

Walka z alkoholizmem, jak widać, prowadzona będzie całą parą. Powstaje tylko pytanie — z jakim skutkiem?

Nie twierdzimy, że należymy do skrajnych pesymistów, którzy nie wierzą w jej powodzenie. Tłumaczą nam często, że wątpliwe jest np. żeby jakiś kolejarz, pijący alkohol, przyszedł do Przychodni leczyć się. Jeżeli nie pije — nie pokaże się tam, jeżeli zaś obarczony jest tym nałogiem — wówczas raczej pójdzie do baru. Śmiemy twierdzić, że tak nie jest, że jest wielu solidnych i porządnych ludzi cierpiących z powodu swojego nałogu, którzy chcą się go pozbyć i nie wiedzą, jak powinni to zrobić. Oczywiście, że najlepszym lekarstwem jest... nie pić. Ale do tego trzeba się zaprawić i tu lekarz-konsultant oddać może nieocenione usługi.

Szofer, którego pod przymusem i pod groźbą odpowiedzialności zaprowadzą do ośrodka dla sprawdzenia, czy był pijany — z pewnością podczas pracy będzie w przyszłości mniej pił, albo w ogóle będzie unikał alkoholu...

B. mądrze postawiło tę sprawę warszawskie Towarzystwo „Trzeźwość", które zaczęło walkę z alkoholizmem wśród szoferów pod innym kątem widzenia. W porozumieniu ze Zw. Transportowców ustanowiło nagrody dla trzeźwych kierowców. Taki kierowca otrzymuje specjalną nalepkę do przyklejenia na szybie taksówki. Nalepka jest wabikiem dla pasażerów, którzy nie chcą paść w czasie przejażdżki ofiarą katastrofy.

Możeby tak i u nas w Łodzi tego spróbować?

STG.

Na gorącym uczynku

Dzień wczorajszy obfitował w wypadki nieudanych kradzieży, których sprawcy zostali zatrzymani i oddani w ręce władz.

W PZPB Nr 5 zatrzymano pracownika firmy Kazimierza Rudzińskiego, który usiłował wynieść z terenu fabryki 2 kg. przędzy.

Większą już ilość, bo 5 kg. przędzy skradł z PZPB przy ul. Dowborczyków 32 Józef Jurek.

Miłośnik sportu kolarskiego, Marian Wieczorkowski, pragnąc mieć rower tanim kosztem, upolował obiekt swych marzeń na podwórzu przy ulicy Rzgowskiej 124 i chciał go sobie przywłaszczyć. Manewr został zauważony przez właściciela roweru Nikodema Chałaja i Wieczorkowski znalazł się w komisariacie.

Unieszkodliwieni zostali także amatorzy gotowych materiałów ubraniowych Anna Bal, która usiłowała wynieść PZPB Nr 24 9 mtr. towaru i Stefan Bąk, który skradł 47 mtr. materiału z PZPB Nr 4. (b)

Godziny handlowe w okresie przedświątecznym

W okresie przedświątecznym, począwszy od dnia dzisiejszego do 23 grudnia r.b. włącznie godziny handlu w sklepach i miejscach zawodowej sprzedaży zostały przedłużone o dwie godziny, nie dłużej jednak niż do godziny 21.

W niedzielę dnia 21 grudnia r.b. dozwolone jest wykonywanie handlu od godziny 13 do 18.

W wigilię Bożego Narodzenia tj. 24 grudnia r.b. wszelkie sklepy oraz zakłady fotograficzne, fryzjerskie itp. mogą być otwarte najwyżej do godziny 18.

Karty opałowe na centralne ogrzewanie

Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości administratorów domów i komitetów domowych, iż w związku z wprowadzeniem z dniem 1 stycznia 1948 roku kart opałowych, należy podać w jak najszybszym terminie wykazy osób, korzystających z centralnego ogrzewania.

W wykazie tym należy podać: imię i nazwisko, adres, oraz zakład pracy. Wykazy składać należy w Wydziale Aprowizacji (Legionów 10) do dnia 23 grudnia r.b. włącznie.

Sutener przed sądem

W dniu wczorajszym skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw honorowych i obywatelskich na lat 3, Bolesław Łapsz. Od 1945 do 1947 roku czerpał on zyski z nierządu, uprawianego zawodowo przez Władysławę Małejko, którą zmuszał do oddawania mu pieniędzy za pomocą gróźb i bicia.

Brawo Pabianice

PZPB w Pabianicach największe w Polsce tego rodzaju zakłady, zatrudniające 9,500 osób, — wykonały w dniu 16 grudnia plan roczny w tkalni, produkując 34,114,000 metrów bież. tkanin (planowano 34,019,000 metrów).

W wykończalni wyprodukowano 36,626,000 metrów (planowano — 35,300,000 m.)

Sukces robotników i dyrekcji PZPB w Pabianicach, zasługuje na pełne uznanie.

Nagły zgon w banku

W gmachu banku przy ul. Sienkiewicza 24 zmarł nagle 57-letni Stefan Maciejewski, stały mieszkaniec Gdyni. Wezwany lekarz Pogotowia P.C.K. stwierdził zgon na udar serca.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydział Aprowizacji niniejszym podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe zwykłe oraz z nadrukiem RCA (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) na miesiąc grudzień r. b., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej poczynając od dnia 18 grudnia r. b. sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

Kat. I (zwykła)
Na odcinek Nr 20 po 0,5 kg oleju kokosowego w cenie zł 41,50 za 1 kg. Na odc. Nr 20 po 0,5 kg margaryny w cenie 51,50 za 1 kg.

Kat. IR i Kat. IR RCA
Na odcinek Nr 21 po 1 kg śledzi, w cenie zł 17,50 za 1 kg.

Kat. IR RCA
Na odcinek Nr 22 po 0,5 kg margaryny, w cenie zł 51,50 za 1 kg.

Kat. „Dz. 0—12" i Kat. „Dz. 0—12" RCA
Na odcinek Nr 21 po 0,3 kg cukierków zawijanych, w cenie zł 80,30 za 1 kg lub na odcinek 21 po 0,3 kg cukierków niezawijanych w cenie zł 76,50 za kg.

Kat. „Dz. 4—12" i Kat. „Dz. 4—12" RCA.
Na odcinek Nr 22 po 0,2 kg czekolady, w cenie zł 25,50 za 1 tabliczkę 100 gr.

Kat. „Dz. 0—12" RCA.
Na odcinek Nr 23 po 0,35 kg sera pełnotłustego, w cenie zł 46 za 1 kg. Na odcinek Nr 24 po 0,07 kg jajka w proszku w cenie zł 81 za 1 kg.

Kat. „C" i Kat. „C" RCA.
Na odcinek Nr 9 po 0,25 kg konserw wołowych, w cenie zł 13 za 1 kg. Na odcinek Nr 10 po 0,25 kg oleju kokosowego, w cenie zł 41,50 za 1 kg.

Kat. „M" i Kat. „M" RCA.
Na odcinek Nr 19 po 0,35 kg oleju kokosowego, w cenie zł 41,50 za 1 kg.

UWAGA: Na karty żywnościowe Kat. IR (rodzinna) (zwykłe) z miesiąca października r. b. wydawane będą:

Na odcinek Nr 29 po 1 kg filetów z dorsza, w cenie zł 17,50 za 1 kg.

Wydział zaznacza, że termin realizacji wywołanych powyżej odcinków z kart żywnościowych zwykłych i z nadrukiem RCA na miesiąc grudzień upływa z dniem 24 grudnia 1947 r. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Towary nie odebrane do powyżej podanego terminu przechodzą z dniem 24 grudnia do wyłącznej dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji w Warszawie.

Poza tym Wydział zaznacza, że żadne inne ceny prócz podanych nie mogą być przez Spółdzielnie pobierane. Całkowite koszty transportu i opakowania mieszczą się już w podanych powyżej cenach.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

DOKTOR REICHER — specjalista: weneryczne, skórne, płciowe zaburzenia. Południowa 26. druga — siódma wieczorem. 7819—

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów. Gdańska 28-a (róg Zawadzkiej). tel. 159-60.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAŻ Mebli Leonard Błaszczyk, Łódź, Południowa 16 poleca jadalnie, sypialnie, gabinety, kuchenne i tapczany. —10089

POPULARNY Skład Mebli S. Gasała — Pawełczyk. Łódź ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe gabinety, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidne i punktualne. 7844—

KSIĄŻKA — przyjacielem! Dzieła naukowe, beletrystykę i bogaty dział dla dzieci i młodzieży poleca Księgarnia Okręgowej Spółdzielni Oświatowej ul. Piotrkowska 149. Tel. 154-44. —10160

Nauka i wychowanie

ZAPISY na kursy Administracyjno-Handlowe, stenografii, księgowości, maszynopisania — przyjmuje sekretariat Szkoły Andrzeja 4. 10076

Zaofiarowanie pracy

P.Z.P.B. Nr 3 w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 293/5 przyjmą do pracy. 1 kreślarza budowlanego, 1 kalkulatora do Wydz. Technicznego. Zgłoszenia kierować do Wydz. Personalnego. —10095

Różne

PAN dysponując olbrzymim wyborem najprzeróżniejszych partyj, informuje „Biuletynie Matrymonialnym" jak zawrzeć szczęśliwie związek małżeński. Załączyć trzy znaczki. Anonimy bez odpowiedzi. Poznańska Agencja Matrymonialna. Poznań skrytka 220. —10101

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Palejowska Urszula, książkę zakupu PMT na nazwisko męża Stanisława oraz inne dokumenty Południowa 46.

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną Nr 1941, wystawioną dnia 31 stycznia 1947 r. na nazwisko Kozłowski Karol. Skład wędlin 1 miej. Kilińskiego 138. —10097

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Jaraszkiewicz Roman. Konstantynów, Młynarska 54. —10098

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU—Brzeziny nazwisko Tarnowski Apolinary majątek Leszczyny, pow. Brzeziny. —10099

Tabela wygranych 51 loterii

10-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrana 1.000.000 zł padła na Nr 84471 (w Warszawie).

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 35937 (w Radomiu).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 7215 55117 57337.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 3098 3897 7856 9259 9694 10299 15395 17080 19747 21054 22667 23430 31551 32697 40715 44096 44174 46423 54914 58069 73312 73952 76796.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 2188 2618 3254 3404 5605 5947 7421 7675 8580 8665 11357 12458 13111 13828 13915 14007 14612 17060 17561 19571 19892 20054 20377 22319 23939 25388 25777 27494 29745 30569 30918 31356 31446 31472 32458 33212 33417 34115 35773 36737 37580 38112 38288 38711 42340 44466 45334 45595 47015 48249 48632 49048 49221 52837 53853 54505 56580 57668 59698 59933 60025 63155 63463 64593 64724 64980 66628 67918 68087 68788 70584 71754 72647 73189 74683 77864 78407 79458 79459 81474 83043 83047 83653 84023 84955.

Wygrane padły po 5.000 zł na Nr Nr: 489 1879 2269 4275 720 5370 7426 9848 10993 11013 359 426 850 984 12713 14184 572 819 15440 17004 201 592 19210 540 20357 462 21305 22455 23611 24182 447 859 25095 27167 827 967 29756 30759 917 942 956 33396 34811 35549 820 36295 324 840 37179 38150 39564 40554 606 41095 103 455 42302 461 837 877 890 43296 992 45647 762 46355 47139 48727 785 911 51644 832 52375 392 511 53013 923 54011 358 405 519 896 55806 862 56202 473 936 57588 824 58046 677 956 61622 67407 68362 70066 251 72008 73611 657 710 75567 77390 644 78611 79013 206 212 644 81097 165 83400.

Wygrane po 3.000 zł padły na Nr Nr: 298 1213 1858 3406 3544 3668 3741 3959 4095 5300 373 8252 883 9209 263 581 735 10141 629 802 929 11615 12259 13211 872 961 14366 15767 16236 252 399 739 17586 658 708 18789 848 19398 804 21585 22621 23817 876 24187 709 25115 602 26297 796 27544 881 29076 603 906 30082 221 32934 33307 714 34084 404 460 35074 104 36009 36942 37065 908 38098 872 931 39190 359 40441 41692 914 42700 43292 43791 44548 46023 106 496 47258 477 805 873 891 48367 943 49070 704 50294 768 51001 287 751 52453 645 836 54671 55050 57016 727 58022 990 60067 098 248 868 63902 64454 972 65562 66384 603 932 69627 71219 231 273 74237 385 75220 255 819 76207 284 77573 78740 79158 80318 712 81484 960 82751 83197 154 279 83920 84735.

Dalszy ciąg wygranych po 2000 zł z 2-go dnia ciągnienia.

72024 64 135 59 67 205 327 79 82 418 576 671 701 50 890 909 73021 39 51 52 60 94 103 16 46 76 304 29 98 678 706 08 22 41 45 52 63 962 66 74083 75 145 84 85 217 41 444 48 93 524 48 612 32 37 59 88 806 83 75039 74 116 21 83 85 420 30 60 505 07 21 65 610 87 705 97 339 44 50 967 83 76061 69 72 283 87 358 79 453 55 508 21 692 843 940 77114 22 225 48 349 87 496 514 41 88 698 835 67 72 73 918 48 93 78022 202 49 85 90 30[illegible] 13 77 632 69 873 83 917 52 68 79017 77 98 105 64 89 208 61 66 67 75 90 348 83 488 500 84 745 838 937 80006 146 99 228 778 833 67 81004 12 13 154 73 229 80 91 317 38 420 24 27 97 544 654 864 965 82135 80 244 90 314 433 598 725 41 73 821 27 50 67 79 83021 30 146 228 403 656 83 97 734 968 84003 121 63 73 77 94 209 42 46 53 57 316 19 28 61 513 71 76 616 52 66 85 716 38 854 913 39.

Wygrane po 2.000 zł. należy sprawdzić w kolekturze.

CENY OGŁOSZEŃ

Za tekstem	
do 70 mm	zł 35 za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 50 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 70 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 90 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 120 za 1 mm szpalty
W tekście	
do 70 mm	zł 60 za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 75 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 100 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 140 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 160 za 1 mm szpalty
Nekrologi	
do 70 mm	zł 30 za 1 mm szpalty
od 71 do 120 mm	zł 40 za 1 mm szpalty
od 121 do 200 mm	zł 85 za 1 mm szpalty
od 201 do 300 mm	zł 110 za 1 mm szpalty
powyżej 300 mm	zł 150 za 1 mm szpalty

Ogłoszenia drobne 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz.

Redaktor naczelny:
ARTUR KARĄCZEWSKI — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 126-91, 257-9[illegible]

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	268-95
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-98
Sekretarz Redakcji	144-18	Dział Ogłoszeń	256-37, 222-32
Dyr. Administracyjny	126-[illegible]	Ekspedycja	261-98
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60. Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł. 75.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—018551